

Dzięk

12 stron
Rok VII

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA** : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. - Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: K. ólowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. - Konto czekowe P. K. O. 160-315. 9

Na progu nowego etapu

(t.) Rząd Marjana Zyndram - Kościalkowskiego staje do pracy na progu nowego etapu w rozwoju sił mocarstwowych Polski. Będzie on kontynuował dzieło swego poprzednika, ząbając o fundamenty i zręby przez niego wzniesione dalsze wiązania gmachu państwowego.

Premjer Sławek wykonał chlubnie swoje zadanie. Powoływany do steru nawy państwowej przez ś. p. Marszałka Piłsudskiego zawsze w chwilach wyjątkowo trudnych, oddawał Państwu na usługi bez reszty i bez zastrzeżeń całe swe doświadczenie, siłę woli i prawość charakteru. Tak i ostatnio przypadło mu w udziale sprawowanie rządów Rzeczypospolitej w najboleśniejszej dla Niej chwili, gdy Twórca Jej niepodległości i Wódz odszedł nazawsze w zaświaty. Premjer Sławek i Rząd, któremu przedził, oddawszy hołd cieniem Wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy Narodu i po żołniersku otarli się łzę żalu, zabrał się bez zwłoki do wykonania Jego testamentu. Doprowadziwszy dzieło naprawy Rzeczypospolitej w pierwszej fazie do końca, ustępuje obecnie z pola nowemu Rządowi, który to dzieło poprowadzi dalej.

Chwila, w której Rząd Premjera Kościalkowskiego zbiera się w pałacu namiestnikowskim w Warszawie, nie jest łatwa. Wprawdzie w sytuacji międzynarodowej nastąpiło w czasach ostatnich pewne odprężenie, niemniej jednak ci, co czuwają nad przyszłością Państwa, muszą wytyczać bacznie swoją uwagę na wszystko, co się poza Jego granicami dzieje. Obecność w Rządzie tak wytrawnego polityka, jak minist. Beck, daje gwarancję, że Polska na terenie międzynarodowym będzie nadal prowadziła politykę pokojowej współpracy z innymi państwami przy zachowaniu pełni swego prestiżu.

Głównym zadaniem, które staje przed nowym Rządem do wykonania, jest — jak to zgodnie opinia całego kraju podnosi — konieczność zajęcia bardziej niż dotąd aktywnej postawy w walce z kryzysem gospodarczym, któremu Polska od lat kilku zwycięsko się opiera i który musi być ostatecznie przelamany.

Ku tej rozprawie ma Rząd obecny przygotowane mocne podstawy. Są to nowa Konstytucja, która gwarantuje Państwu swobodny i wolny od wszelkich wewnętrznych wstrząsów, harmonijny rozwój oraz niewzruszona i silna waluta. W oparciu o te dwa potężne filary może Państwo przyjąć spokojnie bój o przyszłość gospodarczą kraju.

Wszyscy członkowie nowego gabinetu są starymi i wypróbowanymi działaczami na niwie społeczno - państwowej. Osoba nowego Premjera jest znana całemu krajowi. Kolejno żołnierz, polityk, działacz społeczny i świetny administrator ma Premjer Kościalkowski dobrze zasłużone i głębokie uznanie wśród społeczeństwa. Jest to człowiek, niecofający się przed trudnościami, o pełnym poczuciu odpowiedzialności za każdą pracę, którą na swoje barki bierze.

Ze szczególną także radością powita społeczeństwo pomorskie powołanie do (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Współdziałanie Rządu i społeczeństwa musi podźwignąć Polskę gospodarczo Doniosła deklaracja nowego gabinetu

(o) Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Dziś w południe odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pożegnanie ustępującego premjera Sławka, który przed tem przyjęty był przez Pana Prezydenta Rzplitej, oraz powitanie nowego premjera Kościalkowskiego. Nowomianowani ministrowie objęli dziś urządowanie.

Min. spr. wewn. Raczkiewicz, po objęciu urządowania, wyjechał do Krakowa celem przekazania funkcji wojewody naczelnikowi wydziału społeczno-politycznego Malaszyńskiemu, który został mianowany wicewojewodą krakowskim.

Warszawa, 14. 10. (PAT.) Dziś o godzinie 17,30 odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram-Kościalkowskiego. Po posiedzeniu premjer Kościalkowski podał do wiadomości prasy następujące oświadczenie:

Po rozstrzygnięciu podstawowych zagadnień z zakresu ustroju i organizacji państwa przez Rząd premjera Sławka i po ukonstytuowaniu się Izby Ustawodaw-

czych, p. Prezydent Rzplitej powołał nowy Rząd pod moim przewodnictwem, wskazując mu jako zadanie główne na najbliższy okres PRACĘ NAD ROZWOJEM SIŁ EKONOMICZNYCH SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA, pracę nad wzmocnieniem organizmu gospodarczego, osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu światowego, a zwiężającego podstawy bytu ogółu ludności.

Dzieło życia WIELKIEGO BUDOWNICZEGO ODRODZONEJ POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, stwarzające na długą przyszłość tyle żywotnych i fundamentalnych elementów w zakresie mocarstwowego rozwoju Polski, a przede wszystkim dbałość o jej siłę obronną, ma być NADAL KONTYNUOWANE. Równocześnie wysiłki nowego Rządu w oparciu o harmonijną i rzeczową współpracę z Izbami Ustawodawczymi mają być obecnie skierowane na front podniesienia życia gospodarczego i łagodzenia skutków powszechnego kryzysu.

Wola Rządu jest, aby do tej walki o rozwój gospodarstwa narodowego przy-

ciągnąć WSZYSTKIE ZDROWE TWÓRCZE I AKTYWNE CZYNNIKI SPOŁECZNE, a zarazem by stępić lub usunąć działanie tych wszystkich hamulców, które przez oddziaływanie z zewnątrz lub z wewnątrz zaciekniają sztucznie i niepotrzebnie rozwój życia gospodarczego, rozwój zarówno zadań gospodarstwa publicznego, jak i zdrowej prywatnej inicjatywy. Rząd jest zdecydowany uczynić wszystko, by nie utracić nic z dotychczasowych osiągnięć politycznych i z sukcesów gospodarstwa polskiego, wyrażających się przede wszystkim w ugruntowaniu znaczenia państwa na zewnątrz i określenia jego własnego życia w życiu międzynarodowym, skryształizowanej woli zachowania pokojowych stosunków między narodami świata, stałości waluty polskiej w bezpieczeństwie wkładów bankowych, wreszcie w unikaniu wszelkich niedojrzałych eksperymentów gospodarczych.

Ponadto rząd uświadamia sobie w całej pełni konieczność, by w myśl nieodpartych nakazów sytuacji PODJĄĆ ZDECYDOWANĄ WALKĘ O RÓWNOWAGĘ BUDŻETU oraz zaktywizować politykę gospodarczą państwa na podstawie JEDNOLITEGO I JASNEGO PROGRAMU, a w szczególności umożliwić w jaknajszerszym zakresie STOPNIOWE OŻYWIENIE RYNKU WĘWNETRZNEGO. Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu NOWYCH DRÓG PRACY DLA MŁODEGO POKOLENIA, pragnąc je jaknajściślej związać z interesami państwa i z zadaniem nieprzerwanego umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej.

Jedyna rzetelna i niezawodna droga do poprawy ogólnego położenia gospodarczego Polski wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą WSPÓLDZIAŁANIE SPOŁECZEŃSTWA I RZĄDU, przez gotowość do ofiar i przez skuteczną i zorganizowaną pracę. Im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, zdolności do ofiar i do pracy, tem prędzej i łatwiej PRZEBIEMY SIĘ KU LEPSZYM WARUNKOM ŻYCIA, tem pewniej zabezpieczymy egzystencję dla wielu milionów cierpiących dziś nędzę obywateli.

Rząd jest świadomy swojej wielkiej odpowiedzialności i swych zadań, które nakłada ciężka sytuacja gospodarcza. Ale o wartości narodu decyduje WYTRWAŁOŚĆ I SPOKÓJ w przezwyciężaniu trudności przez samo społeczeństwo. Jeżeli te cechy i wartości znajdują szeroki oddźwięk w społeczeństwie, to nie tylko zostanie ułatwione należyte wywiązanie się Rządu z ciężkiej na nim odpowiedzialności, ale równocześnie zostanie dany realny wyraz, że zrozumielimy prawdziwie i odczuliśmy głęboko te wskazania, które w Polsce pozostawił na przyszłość jej niezapomniany Wódz, Marszałek Józef Piłsudski.

PAPIEROS dla ZNAWCOW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80

Zbrodnia prowokatora pomszczona po 28 latach

Zdradca Montwilla-Mireckiego zastrzelony w Żyrardowie

W Żyrardowie zastrzelono na ulicy niejakiego SASA-HUREWICZA. Sprawy uszli niepoznani.

Sas-Hurewicz był swego czasu głośnym szpiclem żandarmerji rosyjskiej. W ROKU 1907 ZADENUNCJOWAŁ ON DOWÓDCĘ BOJÓWEK PPS MONTWILLA-MIRECKIEGO, który został skutkiem tego ujęty i STRACONY NA STOKACH CYTADELI.

Prowokator przeniósł się następnie do Rosji, gdzie przebywał aż do wybuchu rewolucji. Kiedy po przewrocie ogłoszono spisy prowokatorów, znalazło się w nich także nazwisko Hurewicza. Ukrywał się on jeszcze przez jakiś czas w Rosji, a następnie wyjechał do Polski.

Tu narazie nie poznano go i DOSTAŁ NAWET POSADĘ W WARSZAWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. Dopiero w r. 1933 działacze niepodległościowi przypadkowo w pracowniku kolejowym poznali b. rosyjskiego szpicla prowokatora. Sprawa stała się głośna. Hurewicz stracił posadę; PROKURATOR NIE MÓGL JEDNAK ZAJĄĆ SIE HUREWICZEM, bo popełniona przez niego zbrodnia była już PRZEDAWNIONA.

Hurewicz wyprowadził się do Żyrardowa i tu NA ULICY, NAZWANEJ IMIENIEM JEGO OFIARY, UL. MONTWILLA-MIRECKIEGO dosięgła go kula mściciela.

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

gabinetu b. ministra przemysłu i handlu i twórcy Gdyni, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego. Objęcie teki ministra przemysłu i handlu przez gen. dr. Romana Góreckiego, który jako długoletni prezes największego banku państwowego stykał się stale i wszechstronnie ze wszystkimi dziedzinami życia gospodarczego, jest również wydarzeniem wielkiej wagi. Wreszcie pozostanie w Rządzie ministra Juljusza Poniatowskiego, którego energii i zdecydowaniu ma do zawdzięczenia nasze rolnictwo zwrot na lepsze w swojej ciężkiej sytuacji, będzie niewątpliwie przyjęte z zadowoleniem przez ludność rolniczą kraju.

Nowy Rząd winien mieć pełną świadomość tego, że stoi za nim całe zdrowo myślące społeczeństwo. Nie będzie ono szczydziło wysiłków ani ofiar w dalszej, wspólnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i Jej obywateli.

Trumna ze zwłokami śp. min. Pierackiego spocznie w mauzoleum w Nowym Sączu

Warszawa, 14. 10. (PAT.) W sobotę, dnia 19 bm. odbędzie się w Nowym Sączu uroczystość przeniesienia trumny b. min. spraw wewn. ś. p. gen. brygady Bronisława Pierackiego z tymczasowego grobowca do mauzoleum na starym cmentarzu, położonym w centrum miasta Nowego Sącza. Nabożeństwo żałobne w czasie uroczystości odprawi na cmentarzu ks. biskup Lisowski, ordynariusz diecezji tarnowskiej.

Po przeniesieniu trumny odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Strzeleckiego im. ś. p. gen. Bronisława Pierackiego. Na uroczystości żałobne do Nowego Sącza udają się członkowie komitetu uczczenia pamięci gen. brygady B. Pierackiego.

Już 23-cie aresztowanie Polaka w Czechosłowacji w ciągu ostatniego miesiąca

Morawska Ostrawa, 14. 10. (PAT.) Onegdaj żandarmeria czeška aresztowała Józefa Przybyłę, Polaka z Górnej Suchej, ucznia szkoły handlowej polskiej w Cieszynie. Jest to już 23 Polak, aresztowany w bież. miesiącu.

Sprawa pełnomocnictw dla P. Prezydenta Rzplitej

Możliwość zwołania sesji nadzwyczajnej ciała ustawodawczego

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek, najaktualniejszą sprawą w dziedzinie politycznej jest obecnie kwestja pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, dla P. Prezydenta Rzplitej, które wygasły dnia 23 kwietnia. Pierwsza sesja zwyczajna Sejmu i Senatu musi być zwołana zgodnie z Konstytucją w ciągu listopada, a więc w listopadzie dopiero mogłyby być uchwalone nowe pełnomocnictwa.

Ponieważ okres ten jest zbyt długi, istnieje możliwość, że ciała ustawodawcze będą zwołane na sesję nadzwyczajną celem uchwalenia pełnomocnictw.

Jak się dowiadujemy, b. premier Sławek zamierza wyjechać zagranicę na odpoczynek. Po powrocie pułk. Sławek zamierza poświęcić się pracy parlamentarnej oraz zająć się dalszymi losami B. W. R.

B. min. Rajchman jest, jak wiadomo, posłem na Sejm, b. min. Paclorkowski ma poświęcić się pracy w administracji państwowej, co zaś do b. min. Zawadzkiego, istnieje możliwość, że obejmie on stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Afera porwania gen. Kutiepowa znowu na widowni

Rewelacyjne zeznanie szofera który współdziałał w zbrodni

Paryż, 14. 10. (PAT.) W kołach rosyjskiej emigracji twierdzą, że francuskie władze sądowe wznowiły śledztwo w sprawie porwania gen. Kutiepowa. Stało się to naskutek zeznań komunisty francuskiego Legala, który zbiegł z Cayenny, gdzie odbywał karę za przestępstwa karne. Legala aresztowały władze portugalskie.

Oświadczył on, że brał bezpośredni udział w porwaniu Kutiepowa w dniu 6 stycznia 1930 r. Był on wówczas szoferem taksówki Cltroena. Wciągnęli go do spisku bolszewicy rosyjscy. W oznaczonym czasie kazano mu czekać na stacji w St. Denis, skąd miał zabrać tajemniczych pasażerów. Istotnie w umówionym miejscu zajeżdżał samochód, z którego dwaj mężczyźni w towarzystwie kobiety przenieśli do taksówki Legala ciało gen. Kutiepowa. Legalowi kazano jechać do St. Malo.

W miejscowości tej pasażerowie taksówki złożyli ciało Kutiepowa w jednej z willi, znajdujących się na brzegumorza. Zeznaniami Legala zainteresowała się policja i władze śledcze, które przeprowadziły odpowiednie dochodzenie w St. Malo.

Legal będzie prawdopodobnie przewieziony do tej miejscowości dla wskazania wymienionej willi.

Policja w St. Malo wskazuje, że w dniu tym zginęła tam łódź motorowa, która mogła być wykorzystana dla przewiezienia Kutiepowa do Belgii, lub też na okręt, znajdujący się na pełnym morzu.

Choroba ministra Becka

Warszawa, 14. 10. (PAT.) P. minister spraw zagranicznych Beck zaziębnął się podczas podróży powrotnej z Genewy, którą, jak wiadomo, odbył samolotem w złych warunkach atmosferycznych. Już czując się niezdrów odbył jeszcze szereg konferencji w sobotę i był na zamku u Pana Prezydenta R. P. Jednak od soboty wieczorem poczuł się o tyle niedobrze, że musiał się położyć do łóżka.

„NA KRZYWSY TROSKI — RADJO LEKARZ BOSKI”.

Przed decydującą rozprawą w Ogadenie

Dezercja i zdrada po obu stronach frontu

Wódz włoskich oddziałów somalijskich przeszedł na stronę Abisynji

Londyn, 14. 10. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Harraru: W kołach abisyńskich rozeszła się pogłoska, że Samatarri, wódz włoskich oddziałów somalijskich, przeszedł na stronę Abisynji wraz z 2 tys. partyzantów. Liczni Somaliści dezertują z szeregów włoskich.

Obrona przeciwlotnicza Harraru, gdzie mieści się sztab południowego frontu abisyńskiego, jest wzmocniana przez ustawianie licznych dział na okolicznych wzgórzach. Działają one maskowane tak, że będą mogły one ostrzeliwać samoloty włoskie z bliskiej odległości.

Zaprzeczają tu wiadomościom, iż forpocztę włoskie znajdują się w odległości 60 mil od Harraru.

Asmara, 14. 10. (PAT.) Żołnierze abisyńscy, którzy poddali się Włochom, zapewniają, że liczne szczypty prowincji Ogaden odmówiły podporządkowania się rozkazom z Addis Abeby. Tuziemcy, oskarżeni o sympatię dla Włoch, są rozstrzeliwani.

Londyn, 14. 10. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Dżidziga: Tysiące żołnierzy abisyńskich przechodzi przez miasto na front ogadeński. Nastrój wśród żołnie-

rzy jest dobry. Mobilizacja w okolicach Harraru została całkowicie ukończona. Na froncie ogadeńskim trwają drobne utarczki, lecz spodziewają się wielkiego ataku włoskiego w każdej chwili.

Paryż, 14. 10. (PAT.) Z Addis Abeby donoszą: Z depesz jakie nadchodzą tu z frontu w Ogadenie, wynika, że wojska generała Graziani kontynuują swój atak. Piechota włoska posuwa się wzdłuż granicy Somali pod ochroną samolotów. Abisyńczycy pod dowództwem Nasibu zajmują w dalszym ciągu stanowisko raczej wyczekujące, starając się odwlec decydujące spotkanie z wojskami włoskimi aż do chwili, w której

Włosi wtargnąłby na teren, dla nich niekorzystny, t. j. na teren górzysty w okolicy Harraru.

Ostatnio miały miejsce tylko drobne, lecz zażarte utarczki między obu wojskami. Wszystkie kobiety i dzieci opuściły już miasto Harrar, kierując się do okolicznych dolin. Opuścili również miasto korespondenci dzienników zagranicznych i liczni przedstawiciele agencji fotograficznych.

Dżibuti, 14. 10. (PAT.) Pod stacją abisyńską Afdem na linii kolejowej Dżibuti—Addis Abeba, Abisyńczycy stracili w dn. 11 bm. samolot włoski. Pilot i dwaj oficerowie ponieśli śmierć.

Usuwanie Europejczyków z Addis Abeby w obawie przed ekscesami

Londyn, 14. 10. (PAT.) Poselstwo brytyjskie w Addis Abebie poleciło wszystkim obywatelom brytyjskim oraz innym cudzoziemcom, którzy znajdują się pod opieką poselstwa angielskiego, aby opuścili miasto. Przedewszystkiem mają być ewakuowane kobiety i dzieci, później zaś w stosownej chwili ewakuowani będą mężczyźni.

Ewakuacja ta następuje na wyraźne żądanie władz abisyńskich, które twierdzą, że obecność wielu cudzoziemców w Addis Abebie oddziaływa specjalnie dra-

żąc na tubylców, którzy w swym podnieceniu uciekają się do ekscesów, zwłaszcza, że bardzo wielu tubylców wogóle traktuje białych jako Włochów, nie czyniąc rozróżnienia między różnymi narodowościami europejskimi.

Władze abisyńskie obawiają się zwłaszcza ekscesów, gdyby doszło do bombardowania Addis Abeby przez samoloty włoskie, za co tubylcy będą czynić od powiedzialnymi Europejczyków wogóle i mścić się będą na białych, znajdujących się w stolicy Abisynji.

Włosi skłonni do kompromisu?

Osobisty przyjaciel Mussoliniego gen. Enrico Garibaldi jedzie do Londynu

Londyn, 14. 10. (PAT.) W depeszy z Rzymu „Daily Telegraph” twierdzi, że w dobrze poinformowanych kołach wzrasta przekonanie, że Mussolini gotów jest przystąpić do rokowań o kompromis. Właśnie dlatego zdobycie Adui określone zostało jako doniosłe zwycięstwo, jakkolwiek okazuje się, że zdobycie to nastąpiło prawie bez przelewu krwi. Małe zwycięstwo — pisze dalej dziennik — zostało wyolbrzymione, aby Włochy mogły pochwalić się swoimi triumfami i przystąpić do załatwienia konfliktu w drodze rokowań.

„Daily Telegraph” donosi następnie o misji, jakiej podjął się wnuk słynnego żołnierza generał Enrico Garibaldi, któ-

ry przybywa we wtorek do Londynu. Gen. Garibaldi jest przywódcą organizacji b. kombatanów. Aczkolwiek wizyta jego ma charakter prywatny, posiadać ona będzie niewątpliwie wielkie znaczenie w związku z jego osobistą pozycją we Włoszech i wskutek jego bardzo ścisłej przyjaźni z Mussolinim.

Jako prezes związku b. kombatanów, będzie on również mógł nawiązać szereg wpływowch kontaktów w Londynie. Nie byłoby zupełnie dziwne, gdyby okazało się, że Mussolini polecił mu wysondować opinię angielską, czy możliwe jest rozpoczęcie dyskusji na temat kompromisu.

Anglja przystępuje do stosowania sankcji

Genewa, 14. 10. (PATA.) Minister Eden przesłał w imieniu rządu brytyjskiego na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo następującej treści:

„Mam zaszczyt zawiadomić Pana, powołując się na art. 1-szy propozycji 1-ej z dn. 11 października 1935 r. komitetu koordynacyjnego, iż rząd J. K. M. zjednoczonego królestwa postanowił zezwo-

lić na wywóz broni, amunicji i materiału wojennego do Abisynji. Zanim lista, na którą powołuje się paragraf 2-gi propozycji 1-ej będzie zrewidowana i uzupełniona, zakaz wywozu broni, amunicji i materiału wojennego do Włoch, który obowiązuje nadal, utrzymany będzie w swym obecnym stanie.”

Za udział w sankcjach Z. S. R. R. chce pożyczki

Berlin, 14. 10. (PATA.) Według doniesień dzienników niemieckich z Genewy, obiega tam wersja, iż Litwinow wzamian za wstrzymanie przez ZSRR. dalszych dostaw sowieckich oleju skalnego do Włoch zażąda od mocarstw zachodnich

przyznania ZSRR. pewnych korzyści finansowych lub nawet politycznych. W pewnych kołach — jak podkreślają korespondenci niemieccy — mówi się nawet o staraniach Litwinowa o większą pożyczkę.

OSZCZĘDNA GOSPODYNI MA GŁOS...



Super-Zarówki Philipsa ze srebrzystymi cokolami dają dużo więcej światła z pobranego prądu i dlatego w użyciu tańiej się kalkulują...



PHILIPS

SUPER-ŻARÓWKI Z SREBRZYSTYMI COKOŁAMI

Najoszczędniejsze spośród wszystkich żarówek Philipsa

Skok przez Atlantyk

Na m/s „Piłsudski“ do Ameryki

Pamiętny dzień. — Oznaki bliskiego lądu. — Dzikie kaczkę na Atlantyku. — Gdzie jest Nowy Jork? — Zbiornik naftowy na horyzoncie. — Przed nami leży słynna Long Island. — Wzgórza stanu New Jersey. — W ruchliwej zatoce. — Co to jest Nowy Jork? — Koło pływającej latarni morskiej. — Kurtyna z mgły i dymów. — W kwarantannie. — Oddajemy pocztę. — O kilka godzin wcześniej u celu podróży. — Sennie oczekiwanie na popołudnie. — Przyjazne powitanie nowego morskiego towarzysza. — Widok z bajki. — W obliczu Nowego Jorku.

VI.

Dzień przybycia m/s „Piłsudski“ do Nowego Jorku pozostanie na długo w pamięci wszystkich uczestników podróży polskiego motorowca przez Atlantyk.

Było to we wtorek, 24 września. Po dżdżystych i wietrznych dniach, którymi nas darzył pełny Ocean, ranek wtorkowy był dziwnie piękny i pogodny. Słońce przygrzewało rozkosznie, przypominając, że przecież Nowy Jork leży na wysokości Neapolu. Ocean pomarszczony był lekką falą. Mnożyły się różne oznaki bliskiego lądu. Jakies parowce na horyzoncie wlokły za sobą pióropusze dymów. Pojawiało się mnóstwo rozmaitego ptactwa wodnego. Ostrem lotem przesybowało obok statku... dzikich kaczek, które siadły w pobliżu na powierzchni Oceanu, tak, jak gdyby to był sobie zwyczajny staw, czy jezioro. Jakaś drewniana skrzynia, wyrzucona zapewne za burtę przez któryś ze statków, przechodzących tutaj przed nami, kołysała się melancholijnie na leniwej fali.

Powietrze jest rześkie i jasne. Kilku pasażerów, którzy zerwali się ze snu „skoro świt“, by nic z oczekiwanym cudów nie przegapić, krąży po pokładzie, strząsając z powiek resztki snu.

Narazie nic nie widać. „Piłsudski“ płynie szybko naprzód. Woda splywa z szelestem wzdłuż jego burt. Jakiś niewielki amerykański parowiec towarowy przecina nam drogę, płynąc mozolnie na północny zachód. Gdzież jest ten zapowiadany Nowy Jork?

Dopiero koło godziny 8 rano ukazuje się coś na horyzoncie, trochę na prawo wskos od dziobu naszego statku. Wieża — nie wieża, kopuła — nie kopuła, sterczy nieruchomo ponad niewidocznym jeszcze lądem. Obok druga. Nieco dalej majaczy coś ciemnego.

Po chwili dopiero można rozpoznać, że są to gigantyczne ściany na amerykańską miarę zbudowane zbiorniki na naftę czy benzynę. Za nimi widać szeregi budynków, domy mieszkalne, a może składy. Obok jakby na wodzie sterczą mury jakiegoś fortu. Jeszcze po chwili na tym obrazie, wynurzającym się przed nami z fal Oceanu, ręka niewidzialnego artysty kładzie u dołu długą i szeroką, jasnożółtą kresę. Pas złocistej plaży ciągnie się w obie strony, jak okiem sięgnąć.

Mamy przed sobą w całej okazałości słynną wyspę Long Island, która osłania New York przed surowym tchnieniem Oceanu. Plaża jej ma tylko (!) kilkadziesiąt kilometrów długości.

Powoli przybyszą coraz nowe szczegóły w tej wspaniałej panoramie, jaka się przed naszymi oczyma rozciąga.

Na lewo od nas znowu widać jakąś wyniosłość. Wygląda to, jak samotna wyspa, stercząca na Atlantyku. Po chwili wyspa okazuje się pasmem dość wysokich wzgórz, rzuconych na długie wybrzeże, które biegnie daleko ku południowi. Są to pasma wzgórz stanu New Jersey, leżące naprzeciw Nowego Jorku.

Pojawia się kilka statków. Jest ich coraz więcej. Znać, że znajdujemy się w pobliżu największego portu świata. Na falach rozległej zatoki, w głąb której wpływamy, kołyszą się liczne kutry rybackie. Jakies barki motorowe niewiadomego przeznaczenia idą na morze, pykając swymi motorami.

Na Long Island widać coraz więcej budynków. Pojawiają się pierwsze „drapacze chmur“. Bywalcy nowojorscy oświadczają laikom, że to nie są żadne „drapacze“, tylko domy czynszowe na przedmieściach Brooklynu, który jest częścią miasta New York.

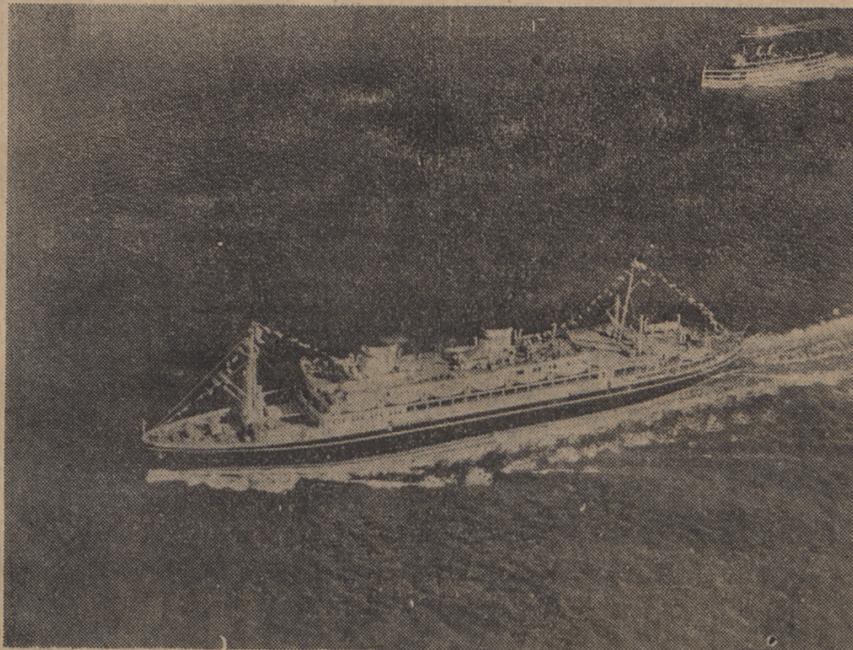
Bo Nowy Jork to nie jest takie miasto, jak inne na świecie. Składa się on właściwie z 7 miast, a każde z nich nosi inną nazwę. Centrum Nowego Jorku, to Manhattan, granitowa wyspa,

ujęta niby w klamry przez rzekę Hudson i jej odgałęzienie, zwane East River. Tutaj jest mózg i serce tego nowoczesnego Babilonu. Naokoło zaś leżą miasta: Broux, Brooklyn, Hoboken, Jersey City, New Brighton itd. Wszystko razem nazywa się dopiero New York i liczy z górą 8 milionów mieszkańców!

Słońce podnosi się coraz wyżej i zaczyna porządnie przypiekać. Jednocze-

sków i mielizn. jęklawie dzwoniącymi bojami aż do ujścia rzeki Hudson.

Ujście to jest już dobrze widoczne, ale dalej przesłania nam widok gęsta i zbity ściana mgły. Na prawo mamy domy Brooklynu, ze sterczącym ponad nimi wielkim kołem nowojorskiego „Luna-Parku“, na lewo idylliczne domki i wille, ujęte w klamry zieleni i przytulone do jakiegoś fortu, jakby żywcem z okresu walk pionierskich za-



Ms. „Piłsudski“ wchodzi w ujście Hudsonu.

śnie widoczność, zwłaszcza od strony lądu, coraz bardziej maleje. Unosi się nad wybrzeżem bura tuman mgły i dymów, który zaczyna nam zasłaniać widok.

Koło czerwonego, zakotwiczonego statku latarniowego, przy którym wszystkie transatlantyki płynące z Europy, kończą oficjalnie swą podróż do Nowego Jorku, „Piłsudski“ skręca w prawo. Na pokład przybyszą pilot portowy, który ma wprowadzić nasz statek do portu nowojorskiego. Płyniemy przez wąski stosunkowo „forwater“, wycieczony wśród przybrzeżnych pla-

chowanego z wielką flagą Stanów Zjednoczonych, powiewającą na wysokim maszcie — pośrodku.

Im dalej wchodzimy w Hudson, tem bardziej mgła się zagęszcza. Niebawem mleczno-szara jej zasłona pokrywa całą rzekę swoim całunem. Rzecz ciekawa przytem, że za nami, ku otwartemu Oceanowi, mgły niema prawie zupełnie.

Nie było jeszcze godziny dziesiątej rano, gdy stanęliśmy w t. zw. kwarantannie. Tutaj przybyszą na pokład urzędnicy celni i imigracyjni i tutaj załatwiane są wszystkie formalności, poprzedzające lądowanie.

Na Sole, Wapiennicy i Dunajcu

Jeszcze z pierwszego etapu ciekawej wycieczki

W poprzednim artykule omawialiśmy obecny stan robót przy budowie wielkiej tamy na rzece Sole w Porąbce

dziś tego gigantycznego przedsięwzięcia.

Teraz należy, sięgnąwszy pamięcią



Odcinek przełożonej drogi wojewódzkiej Żywiec — Kęty

przy drodze z Kęt do Żywca. Pominięliśmy jednak, ze względu na ograniczone rozmiary artykułu dotychczasowe

wstecz, przypomnieć, że już w roku 1910 sporządzony był pierwszy projekt zbiornika wodnego na rzece Sole w Po-

Zanim statek zdążył swój bieg zahamować, zanim poleciała do wody jego kotwica, już z mgły nadrzecznej wypłynął nieduży kuter parowy poczty amerykańskiej i wnet przymknął do wysokiej burty „Piłsudskiego“. Zaczęło się pospieszne wyładowywanie przywiezionej przez nas poczty. Przez długi wórek bez dna zaczęły jechać pękate worki z pocztą w dół, wprost na pokład kutra. Pracowano z gorączkowym pośpiechem, gdyż jeszcze tego samego dnia powinni adresaci nowojorscy otrzymać swoje listy.

Przybyliśmy do Nowego Jorku o kilka godzin wcześniej. „Piłsudski“ spisał się w pierwszej podróży pierwszorzędnie. Odległość Gdynia — Nowy Jork przebyliśmy ze średnią szybkością 18,5 węzłów (mil morskich na godzinę).

Ponieważ wszystkie uroczystości powitalne były zapowiedziane dopiero na godz. 5 po poł., przeto musimy czekać do tej godziny w kwarantannie.

Sennie i powoli wlokły się godziny, trawione na przyglądaniu się ożywionemu ruchowi na rzece. Jedne statki wpływały do portu, inne wychodziły na pełne morze. A wszystkie pozdrowiały przyjaźnie nowego polskiego towarzysza.

Najpierw nadszedł z morza i rzucił obok nas kotwicę piękny motorowiec amerykański „Santa Paula“. Po pewnym czasie ruszył w głąb portu. Jego miejsce zajął motorowiec także amerykański „President Adams“, przybyszący aż z Pacyfiku z San Francisco. — Wszedł także przy nas do portu stary weteran żeglugi atlantyckiej angielska, pięciokominowa, niemodna „Aquitania“.

Wychodzący na morze smukły statek z banderą włoską na rufie, który entuzjastycznie nas salutował banderą i syreną, okazał się słynnym motorowcem włoskim „Rex“, zbudowanym na tej samej co „Piłsudski“ stoczni. Jakiś na szaro-biały kolor pomalowany Szwed, którego nazwy zdaleka odczytać nie było można, również przyjaźnie nas pozdrowił, wychodząc z portu.

Koło południa mgła zaczęła się rozrzedzać, aż nagle świeży podmuch wiatru rozproszył ją zupełnie.

Okrzyk zachwyty wydarł się wówczas z naszej piersi. Był to widok jak z bajki. Przed nami leżała szeroka rzeka z rojącymi się na niej statkami i stateczkami najrozmaitszej jakości i wielkości. Za nią o 3 kilometry wprost przed nami wznosił się fantastycznie powycinany szary las drapaczy chmur. Tysiącami okien, rozsianych jak perełki wśród fałsadowanych budowli, patrzył na nas uroczny i tajemniczy Nowy Świat.

Henryk Tetzlaff.

rabce. Rozpoczęta w roku 1914 na własną budowę musiano przerwać spowodu wybuchu wojny światowej.

Budowę wznowiono w roku 1919, przyczem wobec zmienionych warunków politycznych i gospodarczych dokonano rewizji pierwotnego projektu w kierunku rozbudowy siły wodnej. Sprawą tą interesował się wówczas bardzo ówczesny minister Robót Publicznych, a późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej śp. Gabriel Narutowicz, który osobiście przyjeżdżał do Porąbki, by rzecz przestudjować na miejscu.

Poważne roboty rozpoczęły się w roku 1925. Do roku 1928 wykonano sztolnie obiegowe i dwa skrzydła muru przegrody o pojemności betonu 15.200 metrów kub., poczem prace na kilka lat przerwano, by je wznowić w roku 1934. W ubiegłym więc dopiero roku, po zasadniczej rewizji projektu samej zapory, przystąpiono do jej szybkiego wykonania, które — jak widzieliśmy — jest już na ukończeniu.

W obecnej chwili wszystkie objekty pomocnicze, jak drogi, mosty, zabudowanie potoków górskich, są już bądź ukończone, bądź wykończone w amerykańskim tempie i według najnowszych zasad.

Z wykończeniem przegrody około

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

1 września przyszłego roku 1936, wody rzeki Soly będą zatrzymane w celu wypełnienia zbiornika. Powyżej tamy utworzy się wskutek tego wielkie jezioro o długości około 8 kilometrów, o głębokości 22 metrów.

Prócz jednakże tej wielkiej przegrody na rzece Sole, wycieczka dziennikarska, zorganizowana przez wydział prasowy Ministerstwa Komunikacji w po-

rozumieniu z Funduszem Pracy, zwiedziła i inne roboty, między innymi gotową już i całkowicie ukończoną zapórę w Wapiennicy na rzece Wapiennicze, gdzie szczegółowych objaśnień udzielał zastępca inż. Romańskiego, dyrektora Biura Dróg Wodnych w Ministerstwie Komunikacji inż. Henryk Herbich oraz dyrektor inż. Maryniarczyk z Katowic i dyrektor wodociągów inż. Nechay.

Urządzenie w Wapiennicy dostarcza

codzienne 12.000 metrów sześciennych wody na potrzeby miasta Bielska-Białej oraz okolic, przyczem dopływ wody do miast reguluje się przez zbiornik grawitacyjny.

Wreszcie prócz przegrody na Wapiennicze i Sole rozpoczęte są i inne tego rodzaju regulacyjne roboty, między innymi w Rożnowie na Dunajcu, gdzie pracować będzie niebawem około 4000 robotników, zmniejszając tam samym wydatnie liczbę bezrobotnych. frg.

gram gospodarczy, ale w równej mierze o to, by ten program konsekwentnie i równomiernie na wszystkich odcinkach gospodarczych wprowadzić w życie."

Tak samo rozumie zadania powołanego rządu „*Expres Poranny*”:

„Nowy rząd zastaje już zagadnienia ustrojowe przesądzone, zastaje zmontowany już nowy aparat prawodawczy — ale zastaje też i cały ogrom spraw gospodarczych i społecznych, spraw pilnych i aktualnych, domagających się głębokiej rozważliwej i poważnych decyzji. Obrona stanu posiadania naszego zarówno na zewnątrz jak i na wewnątrz, stawianie odporu piętrzącym się trudnościom kryzysowym, twórcza inicjatywa w dziedzinie przedewszystkiem gospodarczej i finansowej — oto zadania, dla których spełnienia powołał Prezydent szereg osobistości z Marjanem Kościalskim na czele”.

Rząd premiera Kościalskiego będzie kontynuatorem poprzedniego rządu także w pracach prawno-ustrojowych.

Zwraca na to uwagę „*Polska Zbrojna*”:

„Mamy więc pierwszy rząd, wyłoniony z zasad nowej Konstytucji, rząd, którego misją jest stosowanie tego prawa, jako regulatora życia 33 milionów obywateli państwa, o czym mówił Walery Sławek.

Zarazem rząd ten nowy staje się kontynuatorem zadań, rozpoczętych przez swego poprzednika. Bo nowa Konstytucja nie ogranicza się tylko do ustalenia nowych zębów organizacyjnych. Wymaga ona jeszcze bardzo wielu zarządzeń, sięgających głęboko w życie państwa i obywateli. Wybory parlamentarne i obecna zmiana rządu nie są wcale zakończeniem czynności, związanych z przebudową ustrojową. Są raczej jej zapoczątkowaniem.

Nowy rząd przystępuje do pracy w okresie skomplikowanych fluktuacji społecznych i gospodarczych. Jest jednak o tyle w szczęśliwym położeniu, że ma już utworzoną drogę na linii ustrojowej, że nie potrzebuje się więcej trapić temi hamulcami i przeszkodami, jakie stwarzał dawny ustrój. Może więc tem śmiałej sięgnąć do uporania się z trudnościami na odcinku gospodarczym.”

Zarówno osoba premiera, jak i poszczególni członkowie rządu przyjęci zostali przez społeczeństwo z głębokim zadowoleniem.

Pisze o nich „*Expres Poranny*”, że:

„Nie są to „homines novi” w dziedzinie pracy państwowej. Każda z tych postaci bez względu na to, czy już zasiadały w rządach pomajowych czy też obecnie wchodzi w skład nowego rządu, posiada chlubną kartę pracy publicznej na różnych odcinkach naszego życia państwowego”.

Nowy rząd, w oparciu o zreorganizowane podstawy ustrojowe Państwa i zgodę powszechną, idzie ku realizacji wielkich zadań, a największe z nich — to podniesienie stanu gospodarczego kraju.

(K)

Przed nowym Rządem - nowe zadania

Głosy prasy

Oczekiwana od dłuższego czasu zmiana rządu stała się faktem dokonanym.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał do życia nowy Rząd z premierem Kościalskim na czele. Jest to niewątpliwie cenna zdobycz polskiego parlamentarizmu, że zmiany gabinetu następują u nas nie wskutek niezdrowych „przesilen gabinetowych”, lecz na drodze realizacji jednej i tej samej linii programowej, nieulegającej załamaniu, mimo zmiany ludzi. Program pozostaje niezmienny, tylko różni się wykonawcy jego, powoływani zaledwie od potrzeb chwili i sytuacji wewnętrznej kraju, jak i międzynarodowej.

Zmiana Rządu znalazła w prasie liczne komentarze.

„*Gazeta Polska*” następująco szkicuje sylwetkę dotychczasowego rządu i zadań, które chwalebnie wypełnił:

„Premier Walery Sławek ustąpił po dokonaniu tego, do czego został powołany — to znaczy po uruchomieniu wszystkich instytucji, niezbędnych dla właściwego funkcjonowania nowego ustroju. Premier Sławek wyraźnie podkreślał ten właśnie charakter swych prac w enuncjacjach publicznych. Z chwilą ukończenia wyborów i ukonstytuowania się Izby — premier Sławek mógł uważać za ukończone główne zadanie, jakie mu powierzono w marcu roku bieżącego, a potwierdzone po ogłoszeniu nowej Konstytucji przez odrzucenie ze strony Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dymisji gabinetu, zgłoszonej wówczas przez premiera Sławka. W tych więc warunkach zgłoszenie obecnej dymisji przez Rząd premiera Sławka jest całkowicie naturalne. Zostało ono opóźnione, dzięki wydarzeniom międzynarodowym, które przeszkodziły otwarciu przesilenia. Przyjęcie dymisji Rządu premiera Sławka przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oznacza, iż nowy Rząd utworzony został pod innym, niż poprzedni, kątem widzenia. Inne bowiem zadania wysuwają się na plan pierwszy. Główny twórca nowej Konstytucji płk. Sławek doprowadził do końca swoje dzieło o tyle, o ile jest w mocy doprowadzić do końca tak potężne zadanie: stworzył myśli, obkładał je w formę prawa i powołał instytucje niezbędne, aby nowe prawo mogło funkcjonować. Reszta — to znaczy wypełnienie ram prawnych miąższem obyczaju i tradycji należy do tych, którzy wedle przepisów nowej Konstytucji będą działać”.

„*Czas*” wskazuje także na inne zadania, stojące przed nowym Rządem.

„Przeprowadzenie wielkich reform, jak reforma ustroju, musi zawsze wywołać pewne zadrażnienia i zaognienia wewnętrzno-polityczne. Reforma taka ma swoich zwolenników i przeciwników, między którymi toczy się walka, dzieląca społeczeństwo na dwa wrogie obozy. Walka ta jest nie do uniknięcia i każdy, kto daną reformę chce przeprowadzić, zmuszony jest ją stoczyć przy użyciu mniej lub więcej ostrych środków. Miało to miejsce w ostatnich latach u nas i inaczej być nie mogło. Ale obecnie, gdy nowa Konstytucja weszła w życie, gdy okres wyborów mamy poza sobą, nadszedł czas, by pozostałe antagonizmy i zaognienia łagodzić, by wyrównać istniejące w społeczeństwie różnice. Nowy Rząd, opierając się na mocnym fundamencie, który mu stworzyła nowa Konstytucja, powinien przystąpić do rozwiązania tego ważnego zadania, powinien nawiązać jaknajwyższy kontakt ze społeczeństwem, nie omijając i tej jego części, która dotychczas była po tamtej stronie barykady. Powinien również prowadzić dalej rozpoczętą przez obecnego Premiera, gdy był jeszcze ministrem spraw wewn., akcję zmierzającą do porozumienia narodowego na wschodnich obszarach Rzplitej”.

Po reformie prawnej organizacji ustrojowej Państwa przyszła kolej na podjęcie walki z niedomaganiem życia gospodarczego. Jest to drugie skolei zagadnienie które — jak zdaje się wynikać z toczącej się żywo dyskusji — dojrzało już do rozwiązania.

„Nowy Rząd — pisze „*Czas*”, czeka na nowe zadania. Dyskusja prasowa ostatnich tygodni świadczy wyraźnie, że cała

opinia kładzie główny nacisk na zadania rządu w dziedzinie gospodarczej. Prezydent Rzeczypospolitej podzielił, widać to zdanie, skoro, jak słychać, powierzył p. Eugenjuszowi Kwiatkowskiemu stanowisko nie tylko ministra skarbu, ale równocześnie i wicepremiera. W ten spo-

sób nowy minister skarbu miałby w stosunku do pozostałych resortów gospodarczych stanowisko nadrzędne. Fakt ten należy przyjąć z dużym uznaniem. W naszej polityce gospodarczej i finansowej chodzi bowiem nie tylko o to, by stworzyć na dłuższą metę obliczony pro-

Nowy Rząd



Jak donosiliśmy wczoraj, nowi członkowie Rządu w niedzielę o godz. 11,30 złożyli na Zamku przysięgę Panu Prezydentowi.

Na zdjęciu nowi ministrowie u Pana Prezydenta po złożeniu przysięgi.

Siedzą od lewej: minister spraw wojskowych generał Tadeusz Kasprzycki, prezes Rady Ministrów Marjan Zdzisław Kościalski, Pan Prezydent, R. P., prof. Ignacy Mościcki, minister skarbu Kwatkowski Eugenjusz, minister spraw wewnętrznych Wł. Raczkiewicz.

Stoją od lewej: minister poczt i telegrafów Emil Kaliński, minister komunikacji Michał Butkiewicz, minister przemysłu i handlu dr. Roman Górecki, minister opieki społecznej Wł. Jaszczołt, kier. min. W. R. i O. P. prof. Konstanty Chyliński, minister rolnictwa i reform rolnych Julian Poniatowski, minister sprawiedliwości Czesław Michałowski.

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego

Święto nauki w Warszawie

W niedzielę w południe odbyła się na Uniwersytecie Warszawskim uroczystość inauguracyjna roku akademickiego 1935/36 związana z nadaniem uczelni nazwy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Przed głównym gmachem uniwersytetu ustawili się bataljon chorągwiowy 36 p. p. i a. z orkiestrą.

Na uroczystość przybyli członkowie rządu z premierem Kościalskim, marszałek sejmu Car, prezes N. J. K. gen. dr. Krzemieński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Hełczyński, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generałowie, rektorzy uniwersytetów Jagiellońskiego — prof. Maziarowski, wileńskiego — prof. Stanisławski, poznańskiego — prof. Runge i politechniki warszawskiej prof. Warchałowski, profesorowie wyższych uczelni i młodzież akademicka.

W parę minut po 12-tej przybył do uniwersytetu p. Prezydent Rzeczypospolitej w

otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

W chwili przybycia Głowy Państwa orkiestra odegrała hymn narodowy.

U wejścia powitał Pana Prezydenta senat akademicki w tradycyjnych togach z rektorem prof. Pienkowskim na czele, poczem Pan Prezydent, w otoczeniu senatu akademickiego przeszedł do auli, powitany hymnem narodowym przez orkiestrę Państwowego Konserwatorium Muzycznego.

Na wstępie uroczystości rektor Pienkowski w imieniu uniwersytetu oddał hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Po złożeniu hołdu przez obecnych chwilą milczenia uczczono pamięć zmarłych profesorów uniwersytetu w ub. roku akademickim.

Następnie rektor Pienkowski odczytał sprawozdanie z roku akademickiego 1934/35.

Po złożeniu sprawozdania rektor zwrócił

się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej s pośbą o nadanie uniwersytetowi nowej nazwy.

Wśród głębokiej ciszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej odczytał dekret, którym nadał Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Następnie rektor prof. Pienkowski dokonał odsłonięcia tablicy marmurowej wmurowanej ku upamiętnieniu dzisiejszej chwili. Napis na tablicy ma brzmienie następujące: „Uniwersytet Warszawski r. 1915 wkrzeszony — inwesturą Naczelnika Państwa r. 1921 utwierdzony w następstwie uchwały senatu akademickiego z dnia 4 czerwca 1935 dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał nazwę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie”.

W tej uroczystej chwili chór akademickiego koła muzycznego „Lira” odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia”

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się przekazanie władzy nowemu senatowi, poczem profesor dr. Oskar Halecki wygłosił wykład na temat „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego na tle dziejów szkół akademickich w Polsce”.

Po immatrykulacji studentów odbyło się uroczyste uwieńczenie popiersia Marszałka Piłsudskiego wieńcami laurowymi przez delegację młodzieży akademickiej wszystkich wydziałów.

Na zakończenie uroczystości orkiestra wykonała „Poloneza a-dur” Chopina i Pierwszą Brygadę.

UWAGA!

Już od dziś

listowi przyjmują przedpłatę na miesiąc listopad wzgl. listopad i grudzień

UWAGA!

GŁOSY I ODGŁOSY

Urzednicy państwowi przed nową zagadką

(K) W związku z dyskusją ekonomiczną, z której tak często dajemy na tem miejscu sprawozdanie, stała się znowu aktualna kwestja pogorszenia sytuacji uposażeniowej urzędników państwowych. Już tak się u-tarło, że gdy mowa o budżecie i sposobach jego usprawnienia, pensje urzędnicze stają się przedmiotem ożywionej dyskusji.

Zdaniem „Czasu“

„bez redukcji tych 1.900 milj. zł. wydatków personalnych i emerytalnych nie może być mowy o usunięciu deficytu budżetowego takim, któreby równocześnie nie stanowiło zupełnego przekreślenia budżetu inwestycyjnego, zdaniem naszym znacznie więcej potrzebnego od utrzymania nawet obecnych, może niezbyt wysokich, ale dla możliwości płatniczych państwa za wysokich poborów.“

Stanowisku organu konserwatywnego przeciwstawia się kategorycznie „Nowy Kurjer“, stwierdzając, że

„emerytury nie są przecież niczem innym tylko rentą od wpłaconych składek emerytalnych i przepracowanych lat w służbie najemnej. Odebrać czy ograniczyć samowolnie emerytury — to znaczy wywłaszczyć ludzi z ich majątku.“

Jednakże sprawa uposażenia urzędniczego nie jest zagadnieniem wyłącznie gospodarczym.

Wiążą się z nią inne kwestje, niemniej ważne dla Państwa i normalnego funkcjonowania jego aparatu administracyjnego. Ślusnie pisze o tem „Dziennik Poznański“:

„Urzednik, jako organ instytucji publicznej, ma w Państwie stanowisko szczególne. Wykonywane przez niego czynności są — służbą publiczną. T. zw. „szersza“ publiczność zwykła autorytet i siłę Państwa mierzyć czemś konkretnem: stopą życia urzędnika.

Obawiamy się, że systematyczne pogarszanie bytu urzędniczego spowoduje ucieczkę bardziej wartościowych elementów ze służby publicznej. I to jest najgorsze.

Dlatego ustawiczna niepewność o egzystencję, coraz to powtarzające się redukcje uposażeniowe wytwarzają chroniczny stan niezadowolenia. Kumulacja zaś zbiorowego niezadowolenia, mniej lub więcej ukrywanego jest zjawiskiem społecznym i gospodarczo szkodliwym.“

Wątpić należy, czy i tym razem skromne uposażenia urzędnicze stanie się przedmiotem oszczędności budżetowych. Przydałaby się wreszcie stabilizacja tych stosunków i podniesienie pozycji społecznej zawodu urzędniczego. Pierwsze kroki ku temu są już poczynione.

Polska wobec wojny włosko-abisyńskiej

Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkie państwa europejskie będą musiały w najbliższym czasie zająć wyraźne i niedwuznaczne stanowisko wobec Włoch. A sytuacja nie jest łatwa: wybór między obowiązkiem solidarności, a interesem (i to dość poważnym) nie należy w polityce do rzeczy łatwych, zwłaszcza wtedy, gdy głos zabrała Liga Narodów. Humanitaryzm zjednął całe społeczeństwo dla Abisynji — interes każe potwierdzić apetyty włoskie.

Jak się przedstawia ewentualny nasz interes w tej wojnie?

„Jeżeli Anglja — pisze „Kurjer Wileński“ — zastosuje sankcje wobec Włoch, a spodziewać się należy, że ona przede wszystkim je podejmie — dla Polski otwiera się duża możliwość eksportu węgla. Może się powtórzyć analogiczna sytuacja z lat 1926—27, kiedy strajk angielski walnie przyczynił się do poprawy naszej sytuacji gospodarczej. Wobec uchYLENIA się Austrii i Węgier od sankcji eksport polskiego węgla nie napotkałby na żadne trudności.

Spodziewać się zaś należy, że Polska mogłaby dostarczyć szczególnie Włochom nietylko węgla.“

Na tej podstawie „Kurjer Wileński“ dochodzi do wniosku, że należy stanowczo stanąć po stronie Włoch:

„W każdym razie, jeśli już mamy wyrażać nasze sympatie pod czymkolwiek adresem w tej sprawie — to oczywiście muszą one pójść w tym kierunku, gdzie posiadamy jakieś interesy. Humanitaryzm nie odgrywa i nie może odegrać tu żadnej roli. Jest zwyczajnym nonsensem.

Jeśli zaś wyjdziemy poza ramy rozumowania na gruncie interesów polskich i ocenimy zechcemy, jak to czynią niektórzy publicyści polscy, sprawę z punktu widzenia ogólnego, to jakiegokolwiek antypatje pod adresem Włoch są nicobliczalnym głupstwem.“

Ze w polityce nie można się kierować sentymentem, — przynajmniej w stosunkach dzisiejszych — to stara rzecz, którą niepotrzebnie się przypomina. Ale, czy in-

Nowy gigantyczny lot kpt. Karpińskiego

Dzielny nasz pilot poleci z Londynu do Australji na samolocie polskiej konstrukcji

Z Warszawy donoszą, że w najbliższym czasie dokonany będzie nowy wspaniały lot polski do Australji na trasie słynnego zeszłorocznego wyścigu Londyn—Melbourne.

Będzie to samotny lot doświadczalny mjr. Stanisława Karpińskiego na samolocie polskiej konstrukcji P. Z. L. 30, produkcji Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie.

Samolot ten jest to jednopłat bomb-

ardowy, wykonany całkowicie z duraluminium. Przeznaczony jest do długich przelotów ze znacznym obciążeniem. Prócz kompasu Sperry'ego, umożliwiającego lot we mgle i w chmurach, będącego pochodzenia zagranicznego, całe wyekwipowanie samolotu jest w stu procentach polskie. Również radiostacja nadawczo-odbiorcza jest wyrobu polskiego.

Chcąc zachować całkowicie, w naj-

drobniejszych nawet szczegółach, polski charakter tego lotu, mjr. Karpiński sprzeciwił się kategorycznie wmontowaniu do samolotu automatu samosterującego, t. zw. mechanicznego pilota, który m. in. towarzyszył Postowi w jego rekordowym locie dookoła świata. Mjr. Karpiński motywuje swą decyzję tem tylko, że Polska nie wyrabia tego rodzaju automatów.

Przygotowania do lotu trwały od wiosny. Zapewnienie współpracy radiostacji angielskich, rozsiągniętych wzdłuż trasy oraz brytyjskiej służby meteorologicznej — zajęło 5 tygodni. Mjr. Karpiński ukończył już pomyślnie loty treningowe dokonywane z lotniska poznańskiego w Ławicy.

Właściwy lot poprzedzi przelot z Poznania do Londynu, skąd nastąpi start do lotu. Termin startu uzależniony będzie od warunków atmosferycznych, panujących na trasie. Anglicy przewidują, iż pogoda ustali się w najbliższych dniach, to też mjr. Karpiński już w drugiej połowie października odlataje z Ławicy do Londynu, gdzie oczekiwać na biuletyny meteorologiczne.

W drodze powrotnej, o ile możliwe będzie dokonanie jej lotem, mjr. Karpiński przywiezie ziemię z najwyższego wzniesienia Australji — góry Kościuszki, odkrytej przez polskiego podróżnika, Edmunda Strzeleckiego. Ziemia ta złożona będzie na Sowińcu.

Lot mjr. Karpińskiego jest pierwszym z serii trzech wielkich rajdów, projektowanych w najbliższym czasie, które postanowiono dokonać zamiast udziału w Turnieju Lotniczym t. zw. Challenge'u. Fundusze, preliminowane na ten cel podzielono na trzy części: szymbornictwo, rozbudowę lotnisk i przeloty doświadczalne.

Rajd mjr. Karpińskiego na tak trudnej trasie, gdzie panują różne warunki zarówno atmosferyczne, jak i klimatyczne — trasa ta wynosi bowiem 20.000 kilometrów — będzie świetnym sprawdzianem doskonałości nowego polskiego samolotu.

Do wiadomości

Szanownej Klienteli podajemy, że nasze preparaty kosmetyczno-lekarskie znajdują się w sprzedaży wyłącznie w oryginalnym opakowaniu. Doktora Lustra puder higieniczny dla cery tłustej i puder egzotyczny dla cery suchej i normalnej, jak również kremy oraz proszek marmurowy ze względów higienicznych nie były i nadal nie są sprzedawane na wagę.

„MIRACULUM“

D-RA LUSTRA PREPARATY LEKARSKO-KOSMETYCZNE

Poznań protestuje przeciw gwałtom czeskim

Zebranie Komitetu pomocy dla Polaków w Czechosłowacji

W Poznaniu odbyło się w ubiegłą niedzielę w pałacu Działyńskich zebranie protestacyjne, urządzone przez Komitet Pomocy Kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji, przeciwko gwałtom czeskim, dokonywanym na Polakach w Czechosłowacji.

Zebranie zagał dr. Żółtowski, prezes

Komitetu Pomocy Kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji, poczem wygłoszono liczne przemówienia. W zakończeniu zebrania uchwalili jednomyślną rezolucję, w której potępiają gwałty czeskie na ludność polskiej i zapewniają rodaków w Czechosłowacji o niezłomnym przywiązaniu do nich całej Polski.

Wilczy dół pana Benesza

Świat cały zna tego pana doskonale

Świat miał sposobność poznać czeski tupeł wtedy, gdy w Paryżu radziła Rada Najwyższa nad sporną kwestją Śląska Cieszyńskiego.

Gdy Ignacy Paderewski na jednym z posiedzeń na podstawie dokładnych cyfr wykazał niezbitie nasze prawa do Ziemi Cieszyńskiej. Dr. Benesz nie mogąc znaleźć żadnego kontr-argumentu, odparł z sarkazmem:

„Zapewne wiadomo Panom, że statystyki polskie są przeważnie sfałszowane.“

Obecni na sali przedstawiciele państw zamarli w milczeniu. Nie łatwą zdawała im się odpowiedź na takie oskarżenie. Jednak Paderewski podniósł się i oświadczył spokojnie:

„Nie będę się zajmował osobistą obrazą, wyrządzoną mojej Ojczyźnie i mnie osobliście. Ale proszę, aby moja statystyka uległa zaprotokulowaniu i aby zaprotokulowano także oskarżenie Dra Benesza.“

Gdy Benesz zgodził się na zaprotokulowanie, Paderewski oświadczył dobitnie i uroczyście:

„Statystyka moja wzięta jest z książki, która została napisana i zaopatrzona w najbardziej dokładną statystyką przez mojego Czcłgodnego Przyjaciela, Dra Masaryka, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.“

Takie są metody Czechów. Polemizować z nimi nie warto.

Świat cały dobrze ich zna!

Ze zjazdu chirurgów w Paryżu

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku 1935 r.

W Paryżu odbył się w dniach od 6—12 bm. doroczny walny zjazd chirurgów francuskich, który zgromadził licznych lekarzy tak z Francji, jak i zagranicy. Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, prasy i świata naukowego.

Tematy programowe referowali słynni uczeni francuscy. Obejmowały one zagadnienia fachowe według wyników najnowszych badań. Koresferentami byli m. in. również zaproszeni chirurdzy zagraniczni. Słynny chirurg niemiecki prof. Sauerbruch z Berlina zaproszony jako znawca specjalny chirurgji klatki piersiowej — wygłosił koresferat do tematu programowego obejmującego tę nową

dziedzinę chirurgji. Z Polski m. in. obecny był i przemawiał jako koresferent jednego z tematów programowych dr. Dziembowski z Bydgoszczy, chirurg naczelny szpitala miejskiego, który w czasie zjazdu wygłosił również odczyt o leczeniu pourazowego nadciśnienia mózgowego.

Bardzo ciekawa była wystawa narzędzi chirurgicznych i urządzeń szpitalnych, jak również pokazy z dziedziny kinematografji chirurgicznej. Godziny poranne poświęcone były zwiedzaniu szpitali, w których odbywały się ciekawe seanse operacyjne.

Przewodniczącym kongresu był słynny chirurg francuski dr. Gaston Michel, który na przewodniczących poszczególnych posiedzeń powołał w charakterze przewodniczących honorowych szereg wybitnych chirurgów zagranicznych, m. in. dr. Dziembowskiego z Polski, który przewodniczył jednemu z posiedzeń poświęconemu chirurgji naczyń krwionośnych i chirurgji wytwórczej.

W 25 rocznicę zgonu Marii Konopnickiej

Lwów, 14. 10. (PAT.) Wczoraj w 25-tą rocznicę śmierci poetki Marii Konopnickiej odbyło się na cmentarzu Łyczakowskim poświęcenie grobowca i ustawionego na nim popiersia poetki. Po nabożeństwie w katedrze udali się delegacje władz, wojskowości, stowarzyszeń, liczna młodzież szkolna na grób s. p. Zmarłej. Po poświęceniu pomnika wygłoszono przemówienia. Wieczorem ku czci poetki odbyła się w Kasynie Literackim akademja, na której słowo wstępne wygłosił wiceprezes P. A. L. Leopold Staff.

„Gazeta Polska“ zakazana w Czechosłowacji do września 1937 r.

Z Pragi donoszą o nowym przykładzie antypolskich zarządzeń.

Czechosłowackie ministerstwo w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych odebrało debit pocztowy i zakazało rozszerzania na terenie Czechosłowacji: „Gazety Polskiej“, wychodzącej w Warszawie i „Naszego Kraju“ wychodzącego w polskim Cieszynie na okres do 13 września 1937 r.

Fakt, że debit odebrano „Gazecie Polskiej“, czółkowemu organowi obozu rządowego a przytem pisemu z umiarkowaniem omawiającemu stosunki polsko-czeskie, jest szczególnie znamienny.

NA OSTRZU JEZYKA.

Dwa cymbały

Są w sąsiedztwie dwa cymbały: jeden mały, drugi mały, z obu marna jest pojecha, — tak z Litwiną, jak i z Czecha.

Jeden z drugim kark wypina, po błazensku się uśmiecha, Jakaż głupia jest ta mina — tak Litwiną jak i Czecha.

Lecz gdzie kończy się ciepłiwóść, tam się szuka grubej pały... Oj, przestaną szczerzyć zęby tańczące dwa cymbały.

(K).

Uroda i zdrowie

Refleksje o modzie bieżącego sezonu

Moda kryzysowa zastąpiła modę srebrnych i złotych lam

Do słowa „kryzys” zdążyliśmy się tak przyzwyczaić, że stanowczo nie robi już na nas żadnego wrażenia. Był czas, że kryzys odbił się bardzo poważnie na modzie... Nawet kobiety bogate i zamożne ubierały się tanio, byle jak, kryzysowo. „Trzeba oszczędzać — kryzys” — było na ustach wszystkich. Ale, w ostatnich czasach znudziła się już ta kryzysowa moda i nastąpił zwrot z większą jeszcze siłą, niż w latach przedkryzysowych, zwrot ku drogim, lśniącym materiałom, koronkom, piórom i biżuterji.

Nigdy też może moda nie lśniła tak, jak obecnie od złotych i srebrnych lam, od taft i aksamitów. Nigdy tak nie olśniewała bogactwem barw i fantazją szczegółów.

Suknie wieczorowe są przeważnie stylowe — o ile chodzi o linię lub szczegóły, przebiega w nich tendencja do połączenia mody nowoczesnej z modą prawie wszystkich ubiegłych epok. Widzimy więc prześliczne kołnierze z grubej koronki w stylu „Medici”, szerokie paski, zakończone kokardą z tyłu, ogromne riasze tiulowe, obramijące odkryte ramiona, aksamitne długie „capes” z czasów dożów weneckich, które obecnie stanowią najmodniejsze okrycia wieczorowe.

Sylwetki kobiece z portretów Rubensa, Renoira i Boldiniego odżyły w pracowniach wielkich krawców paryskich, tak, jak i krynoliny z epoki walc.

Ta moda — te wszystkie cuda — treny, gronostaje, strusie pióra i brylanty są dostępne tylko dla bardzo niewielu kobiet. Dla tych kobiet, na których czeka własne auto z własnym szoferem.

A kobieta, która eździ codziennie tramwajem lub autobusem, a od wielkiej parady taksówką, może najwyżej o tych cudach mody przeczytać jakiś feljeton i potraktować go jako nieziszczalną bajkę.

No, ale laskawa pani moda, nie zapomniła i o szarym tłumie kobiet, które także chcą wyglądać ładnie i elegancko. Dla nich stworzyła suknie przedpołudniowe z miękkich welen, ozdobione efektownym paskiem, kołnierzykiem i guzikami.

Suknia popołudniowa z marocain, albo z jedwabiów, wytłaczanych lub z crepe satin obustronnego. Suknie te są suto zmarszczone i mają strojne rękawy. Bufy od ramion, bufy nad łokciem, bufy u dołu rękawa. Przybranie stanowią kwiaty lub ładne ozdobne klamry. Długość tych sukien jest krótsza niż w roku ubiegłym, sięga 30-tu centymetrów od ziemi.

Natomiast suknie wieczorowe są zupełnie długie, a nawet z trenem. No,

ale tren, gdy trzeba jechać tramwajem, lub gdy się ma tylko jedną suknię wieczorową, nie jest wskazany. Długość do ziemi wystarczy zupełnie. Suknie wieczorowe są dość głęboko dekolowane, ciągle jeszcze przeważnie z tyłu. Chodź zdarza się i dekolt z przodu sukni. Prześliczną widziałam suknię wieczorową na jednej z rewij mód z rdzawej tafty z krótkimi, bardzo subtelnymi bufiastymi rękawkami o obcisłym staniczku, a spodnicy suto marszczonej. Głębokie wycięcie dekoltu ozdabiały duże cudowne herbaciane róże. Takie same róże przypięte były u boku. Suknia wywołała szmer zachwytu, a ja patrząc na nią, nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że ją przecież gdzieś widziałam. Skąd znam tę suknię? Ach, z portretu prababki...

Tak, bo moda obecna przypomina bardzo modę naszych prababek. Świadczy także o tem powrót do długich włosów. Loki zdaje się zostaną wyparte przez warkocze. Warkocze lansowane już w roku ubiegłym, mają podobno zdobyć sobie w tym karnawale prawo obywatelstwa.

A kapelusze? Nosi się je obecnie małe, fantazyjne z piórkami. Dużo piór, to zasada tej mody! Modne są również przybrania chwastami. Chwasty nosi się również i do sukni. Rękawiczki nosi się do koloru płaszcza lub sukni. Modne są skórkowe kombinowane z zamsem, a więc po jednej stronie zamiesz, po drugiej skóra. Nosi się je z nakładanymi mankietami, które są jednak nieco mniejsze niż w sezonie ubiegłym.

Herbaty Hozakowskiego — rozkosz znawców

Jesienne nowości



W modach jesiennych utrzymuje się dominująca rola futra. Spotykamy nie tylko futrzane torebki, czapki i szalik, ale i małe kamizelki i pelerynki; widzimy płaszcze o futrzanych rękawach i wąskim kołnierzu, to znów szerokie kołnierze szalowe lub obramowanie futrzane z kołnierzem à la Stuart.

Coś z kosmetyki Jak leczyć czerwonosć naskórka?

Zdarza się bardzo często, że nos niegdyś barwy kości słoniowej, albo kolor, którego przyrównywano do bieli płatków róży lub jaśminu, przybrał nagle irytującą czerwoną barwę, wpadającą nawet niekiedy w lekko fioletowy ton. Ilekroć się na temat owej czerwonicy nosa słyszy żartów aż rozpacz ogarnia, a czerwony nos staje się istnym koszmarem.

Zaczerwienienie nosa można wprawdzie wyleczyć „kuracją lokalną”, lecz wskazane jest również zasięgnięcie porady lekarza. Trzeba bowiem przedewszystkiem zbadać ogólny stan zdrowia, zastanowić się czy nie byłaby pożądana radykalna zmiana systemu odżywiania się. Należy też upewnić się, czy ta przykra dolegliwość nie wyplwają z anemji, zaburzeń systemu nerwowego, lub czy nie jest oznaką złego trawienia. Wówczas zaczerwienienie nosa znika bez śladu,

gdy tylko wyleczymy dane niedomagania.

Zdarza się jednak, że powoduje je tylko podrażnienie naskórka. W takim wypadku należy myć twarz w bardzo ciepłej wodzie, a później nacierać watką zwilżoną specjalnym płynem, na który składa się: 200 gramów wody różanej, 100 gr. spirytusu kamforowego, 50 gr. gliceryny, 20 gr. siarki oczyszczonej, 1 gr. kwasu salicylowego. Płyn ten trzeba dokładnie zmieszać przed użyciem.

Twarcz należy nacierać rano i wieczorem. Również i naświetlania stosowane przez lekarza — specjalistę doprowadzają szybko cerę do poprzedniej białości. Jednakowoż nawet po pomyślnem zakończeniu kuracji należy koniecznie unikać zimna, lub też gorących promieni słonecznych, a przedewszystkiem, gwałtownych zmian temperatury, jakoteż zbyt gorących potraw.

Pokoje odpoczynkowe dla kobiet w Ameryce

W Ameryce na dworcach są specjalne pokoje dla pań. W takim pokoju stoją miękkie, przyjemne meble. Można zdjąć palto, wyciągnąć się na tapczanie, poczytać gazety, przejrzeć jakąś książkę z podręcznej biblioteki. Można napisać list na papierze leżącym na biurku. Można się umyć. Słowem można odpocząć.

I to nic tam nie kosztuje.

W każdym hotelu amerykańskim — zastrzegam, że to chodzi tylko o hotele w większych miastach — w każdym większym miasteczku istnieją też pokoje dla pań.

Można tam znowu doskonale odpocząć. Można „odświeżyć” twarz, można przespać nagły ból głowy, można się nawet przebrać,

jeśli się ma oczywiście ze sobą toaletę na zmianę.

I to znowu nic nie kosztuje.

We wszystkich tych pokojach jest jasno, czysto, przytulnie. Wszystkie urządzenia są z mniejszym albo większym komfortem, ale we wszystkich jest wygodnie, znacznie bardziej wygodnie niż to co my pod tem określeniem rozumiemy.

Tak, ale tak jest w Ameryce, a nie u nas.

A przecież i u nas przydałaby się podobna „instytucja odpoczynkowa” dla kobiet, dla pań domu, które kilka godzin dziennie spędzają na mieście i odpocząć mogą tylko wtedy, kiedy za ten odpoczynek zapłacić mogą odpowiednim „ekwiwalentem” pieniężnym.

Dobra gospodyni

GRZYBY SUSZONE NA JARZYNE.

Oczyszczone grzybki pokrajając cienko, gdy są słoneczne dni, rozsypać grzybki cienką warstwą na płótnie, suszyć na powietrzu na słońcu, często ruszać, aby równo i szybko schły, przez co będą białe, inaczej mogą zbrązoczyć. W chmurne dni suszyć grzybki po obiedzie na blasze, na czystych arkuszach papieru, a także i w piecu. Odrożone grzybki nie uschną, należy przesuszać je jeszcze w dni następne. Gdy są przesuszone wysypać do woreczka, zawiązać lekko, powiesić nad kuchennym ogniskiem na kilka dni, poczem dopiero wysypać do blaszanych pudełek lub do słoja, zamknąć i przechować na zimę. W zimę gotować można jak świeże, przed gotowaniem zanurzyć je na dwa-nastość godzin w wodzie zimnej lub słodkim mleku.

SZARLOTKA Z JABŁEK W KRUCHEM CIESCIE.

Zagnieść 10 deka niesolonego masła w 1/4 kg. mąki, łyżką stołową cukru i taką łyżką gorącej wody, doskonale wyrobić ciasto i rozwałkować bardzo cienko. Ciastem tem wyłożyć dno i boki rondla wysmarowanego masłem i wysypane tartą bułeczką. Na ciasto ułożyć równą warstwę cieniutko poszatkowane jabłka (1/2 kg.) posypane cukrem i cynamonem, przykryć ciastem i wstawić w piec na godzinę. Na wierzchu ciasto położyć kawałek masła i nakłuć ciasto w kilku miejscach.

Październikowy numer „Pani Domu”

Numer październikowy „Pani Domu” pierwszy numer po przejściu pisma na dwutygodnik, zwraca uwagę bogactwem i różnorodnością zawartego w nim materiału. Art. wstępny — wychowawczy p. t. „Nie wiążmy rąk” — rozwija myśl kierowania dziećmi nie przy pomocy surowych zakazów, lecz przez współpracę i współzycie.

Uzupełnieniem wskazówek, dotyczących „urządzenia mieszkań”, zawartych w numerze wrześniowym jest art. pod tym tytułem, rozstrząsający bardzo praktycznie kwestję doboru barw, wyzyskania przestrzeni, ustawienia mebli itp.

Chłodne lato, jesień, a tembardziej zbliżająca się zima skłania nas do zainteresowania się tkaninami wełnianymi. Do dobrego kupna nie wystarczy jednak zainteresowanie i potrzeba, konieczna jest orientacja w wartości i zastosowanie różnych tkanin. Te wiadomości podaje nam p. J. Huberowa w art. „Po chłodnym lecie — wskazówki przy wyborze tkanin wełnianych”, opatrzonym specjalnymi ilustracjami.

Jeśli idąc ulicą wsłuchamy się w gwar rozmów wokoło nas, często zwrócimy uwagę na nieprawidłowe formy wyrażania się. Analizę najczęściej spotykanych błędów i sposoby ich unikania podaje art. „O czystości języka w domu rodzinnym”.

Art. „Polska policja kobieca” omawia nader interesujące zagadnienie organizacji, celu i działalności policji kobiecej w Polsce.

Aktualne przepisy kulinarne, opis pieców kuchennych, cechowanych przez Inst. Gospod. Domowego, wreszcie program i praca Szkoły Hotelarskiej w Krakowie — dopełniają treści interesującego numeru.

Następny numer „Pani Domu” wyjdzie na 16 października br.

Suknia wieczorowa z tafty



Nieco sztywno ale za to dostojnie wygląda ta suknia wieczorowa z wżorzystej tafty, ozdobiona tylko staroświeckim paskiem.

Bażantce piórka na bucikach



Na londyńskiej wystawie skór jako „ostatni krzyk” mody wystawiono buciki ozdobione bażantkami piórkami.

Wszystko dla Jego Królewskiej Mości Czytelnika

Praca „armii” dziennikarskiej na teatrze wojny w Abisynji

Ostatnie depeze z placu boju przyniosły wiadomość o zgonie jednego z wojennych reporterów amerykańskich w Abisynji. Wilfried Berber zmarł na febrę. Jest to pierwsza ofiara wojny z pośród żołnierzy armii dziennikarskiej.

Zamiast karabinów dzierżą ołówki, zamiast ręcznych granatów kamerę filmową. Jest ich po stronie abisyńskiej dobrych 300, po stronie włoskiej 150. Zjechali tu ze wszystkich stron świata. Są ruchliwi Amerykanie, są długi, flegmatyczni, ale wszedobylscy Anglicy, rozważni Niemcy, zapalni Hiszpanie, Francuzi stale z papierosem w zębach, milczący Japończycy i mło dzieńczy Skandynawowie. Jest i kilku Polaków.

W lat 17 po wielkiej wojnie zawód sprawozdawcy wojennego zmienił zupełnie swe nastawienie. Jego Królewska Mość Czytelnik nie zadowala się już dziś komentarzem do komunikatu wojennego, pisanym w kwartę głównej operujących wojsk, ani opowieścią epizodu wojennego, wyciągniętego od wracającego z frontu oficera, czy podoficera. Dziś sprawozdawca wojenny musi sam być w linii, musi sam widzieć walkę, musi brać w niej poprostu udział, nie walcząc. Gdy potrzeba, musi sam włożyć na głowę stalowy hełm, a na twarz maskę gazową i pracować w gorącej ognia bitewnego. Reporter fotograficzny musi i nastawiać swoją kamerę niemal na linii bitewnej. Szerokie masy pożądają bezpośredniej prawdy, coraz bardziej realistycznej, coraz bardziej nagiej, dotykającej. Dlatego wojna włosko-abisyńska daje pole do wypróbowania nowych metod pracy sprawozdawcy wojennego.

Angielskie i amerykańskie wydawnictwa, przed wysłaniem swych sprawozdawców na teren wojenny, ubezpieczyły ich wprawdzie do wysokości 20—50 tysięcy dolarów, wykwirowały należycie w ubrania i hełmy tropikalne, w hełmy stalowe i maski gazowe i tak wykwirowanych dopiero wysłali do Afryki. I zdarzyło się już podczas walk pod Aduą, że reporter znalazł się nagle wśród ognia walki i zamienił tylko hełm korkowy na stalowy, przycupnął gdzieś za załomem muru i pracował.

Ale to nie wszystko. Reporterzy bowiem maszerują wraz z kolumnami wojsk i narówni z nimi dzielą wszelkie trudy wojenne. Po stronie włoskiej nie jest to trud nadzwyczajny. Wojska włoskie posuwają się powoli i ostrożnie i narazie posiadają dostateczny zapas wody. Ale lotne wojska abisyńskie przebiegają szybko z miejsca na miejsce, niedbałe na spiekotę i pragnienie. Reporter ugania się wraz z nimi, dopóki mu tchu nie zbraknie, dopóki nie padnie. Wtedy zajmują się nim wytrzymali koleźcy i sadzają na muła, lub w auto, jeśli przypadkowo jest na miejscu i dbają o wysłanie jego depeze.

Zdarzyło się w pustynnej okolicy Oga-denu, że reporter francuski padł z wyczerpania. Wsadzono go na wóz, na którym je-

chał reporter niemiecki. I niemiecki kolega zajął się wysłaniem depeze chorego, choć przeznaczone one były dla dziennika, bynajmniej wobec Niemców przyjaźnie nie usposobionego. Poczucie koleżeństwa nie zna różnic politycznych.

Ciężką pracę mają reporterzy, którzy oprócz depeze dają dłuższe opisy. Widzi się ich, uganiających w ogniu walk. Szukają dogodnych, jako tako osłoniętych od

słońca i kul miejsc i w takt karabinowego ognia spisują to, co widzą.

Wysłanie depeze i wiadomości z terenu Abisynji, to osobny rozdział trudów i zabięć. Po stronie włoskiej sprawa nie natrafia na trudności. Włosi mają liczne i dobre połączenia z Europą. Ale zato każda wiadomość podlega cenzurze głównej kwatery włoskiej. W Addis Abebie nie jest łatwo wyekspedjować wiadomości w świat.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi

Sankcje wprowadzone zostaną w życie

Agencja „JotWol” donosi: Przewodniczący Ligi w związku z obecną sytuacją zwołał konferencję Komitetu Wykonawczego. Na podstawie jednomyślnego postanowienia Rady zapadła decyzja wprowadzenia w życie surowych sankcji przeciwko wszystkim, którzy nie zaopatrzą się do dnia 18 października w losy z kolektury J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154, Konto P. K. O. 18.814.

0292

Żona farmera polskiego w Ameryce zastrzelona przez urzędników stanowych

Spór o przewody elektryczne powodem zbrodni

W miejscowości Scotch Plains w stanie New Jersey zastrzelona została przez agentów stanowych żona polskiego farmera Zofja Krempa. Sprawa ta, która w całej prasie amerykańskiej nabrała olbrzymiego rozgłosu i zelektryzowała całą prasę i ludność polską w Stanach Zjednoczonych, przedstawia się, jak następuje:

Jan Krempa, właściciel farmy odrzucił ofertę 800 dolarów, które mu ofiarowało Towarzystwo Elektryczni za prawo przeprowadzenia przez jego farmę przewodników o wysokim napięciu. Towarzystwo wytoczyło Krempie proces, aby zmusić go do uległości. Gdy kroki sądowe nie zadowolili Towarzystwa, przedstawiciele jego przeciągnęli druty przez farmę bez zgody właściciela. Krempa druty poprzecinał.

Towarzystwo uzyskało przeciw niemu zakaz sądowy. Gdy Krempa zakaz ten zignorował i znowu druty poprzecinał, pomocnicy szeryfa udali się na farmę Krempy i

chcieli się wdrzeć do jego mieszkania. W tym celu rzucili oni kilka bomb łzawiących. Krempa, jego żona, córka i syn wyszli wówczas z domu. I tutaj zachodzi sprzeczność między zeznaniami rodziny Krempów a pomocników szeryfa.

Ci ostatni twierdzą, że córka Krempów zaczęła strzelać do agentów. Krempowie zaprzeczają temu i twierdzą, że żadnej broni palnej nie posiadali. Faktem jest, że agenci szeryfa rozpoczęli wówczas strzelanie, położyli trupem Krempową, a męża jej ciężko ranili. Wielki rozgłos, którego ta sprawa nabrała w prasie amerykańskiej sprawił, że prokurator powiatu Union, wytoczył sprawę o zabójstwo urzędnikom szeryfa. Równocześnie aresztowano Jana Krempę i jego syna. Sprawa Krempów zapalnia szpalty prasy polskiej na wychodźstwie, która oburzona jest okrucieństwem urzędników stanowych.

Spowiedź mordercy

Zbrodniarz wręczył kapłanowi zrabowaną sumę

Przed kilku dniami zjawił się w dyrekcji policji w Pradze, pewien duchowny, który złożył w ręce komisarza sumę 54.000 koron czeskich, otrzymanych przy spowiedzi od nieznanego osobnika.

Nieznamy przyznał się księdzu, że pieniądze te pochodzą z rabunku, popełnionego w roku 1920. Policja czeska chcąc wysledzić tę tajemnicę, wzięła się natychmiast do dzieła i po dłuższych poszukiwaniach w aktach w roku 1920, odkryła, że w czerwcu

tego roku, został zamordowany w miejscowości Cimelice rzeźnik Emanuel Svoboda. Morderca wtargnął w nocy do mieszkania rzeźnika, położył go trupem, strzelając dwukrotnie z rewolweru i zabrał z żelaznej kasy sumę 54.000 koron. Pomimo energicznych poszukiwań, nie udało się wtedy ująć zbrodniarza i policja mniema, że morderca, trapiiony wyrzutami sumienia, udał się do spowiedzi i oddał księdzu zrabowane swego czasu pieniądze.

Naogół przewidywano gorszy stan rzeczy. Wiadomo było, że Abisynja posiada w stolicy jedną olbrzymią stację radiową, zbudowaną przez Włochów i liczoną się z tem, że stacja ta zostanie już w pierwszych dniach wojny zniszczona bombami z samolotów włoskich. Dotąd stoi ona, a ponadto okazuje się obecnie, że Abisyńczycy posiadają liczne inne stacje krótkofalowe, doskonale ukryte i strzeżone, zbudowane przez specjalistę szwedzkiego, który mianowany został niejako dyktatorem radiowym Abisynji i doskonale daje sobie radę w najtrudniejszych warunkach. Ale trzeba zrozumieć, że stacje zajęte są przedewszystkiem dla depeze państwowych i wojskowych. To też przed urzędami radiowymi stoją długie ogonki reporterów, czekających na kolejną. Ale gdy się już reporter dostanie do okienka, sprawa idzie szybko i w 2—3 godziny depeza iskroya jest już w Londynie, a stąd idzie dalej, gdy potrzeba. Gorzej o wiele jest z wiadomościami pisanymi. Kolej Addis Abeba — Dżibuti jeszcze się wlecze przez niezmiernie długie i pustynie, ale kursuje raz na kilka dni. Reporterzy zbierają więc wspólnie swoje wiadomości i wynajmują samolot, który wiezie wiadomości do Dżibuti albo do Kairo, a stąd drogą lotniczą mkną już wiadomości dalej. Niemniej jednak potrzeba kilku dni, aby wiadomości te dotarły do redakcji. Reporterzy amerykańscy przesyłają zwykle swe wiadomości przedstawicielom swych pism w Europie, którzy kablują je dalej. Wysyłanie długich depeze byłoby bowiem jeszcze kosztowniejsze, licząc po dolarze od słowa.

W podobny sposób wysyłają swe filmy fotoreporterzy. Przekonali się oni już, że najlepsze usługi oddają małe aparaty, które filmują na jednej taśmie kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt zdjęć. Film taki zostaje następnie troskliwie zwinięty i wysłany w zwykłym liście bez wywoływania, na co niema ani czasu, ani dogodnych warunków.

Ile cała ta robota kosztuje nerwów, trudu, pieniędzy!... I wszystko dla Jego Królewskiej Mości Czytelnika! R. N.

Na froncie etjopskim



Patrol wojsk włoskich na samochodzie z karabinami maszynowymi, poprzedzający oddział piechoty włoskiej.

Zużmunt Cithurus

Co to jest Scotland-Yard?

Scotland Yard w 4 literach.

Scotland Yard dzieli się na 4 departamenty, które, dla ułatwienia, określają tu pierwszymi literami nazw właściwych. A więc: Departamenty: „A”, „B”, „C”, i „L”. Albo: Administracyjny, albo Businessu publicznego (Spraw Cywilnych, Ruchu Kołowego, Spraw Budowlanych). Śledczy, albo Kryminalny (Criminal) i Prawny (Legal). Ten departament śledczy nazywają jeszcze departamentem „C.I.D.” (Crime Investigation Department).

Zwierzchnikiem najwyższym, jak już wiadomo, jest Sekretarz Stanu — Minister Spraw Wewnętrznych, jako łącznik między Koroną, Parlamentem i Rządem, a policją i społeczeństwem. Jednakże, bez ważnych powodów Minister nie wtrąca się do spraw wewnętrznych „Yardu”, który działa autonomijnie.

W wypadkach wglądu w sprawę działalności policji, materiały dostarczają Specjalne Komisje, które wylania parlament z osób postronnych lub mianuje Korona.

Hierarchja i awanse.

Władzą naczelną dla całego Scotland Yardu jest Komisarz Główny (Chief Commissioner). Jest on przedewszyst-

kiem Komendantem Głównym Policji Metropolitalnej. Obecnie urząd ten sprawuje lord Trenchard. Jego bezpośrednim zastępcą jest (od 20 maja r. bież.) płk. Sir Drummond.

Dalej, na czele każdego Departamentu (wydziału) stoją podkomisarze, zastępcy, (Deputy Assistant Commissioners). W Departamencie Śledczym (C), jest ich dwóch — jeden na czele Wydziału Specjalnego (Bezpieczeństwa) drugi — na czele Wydziału (R) Rejestracji Przestępstw.

Wreszcie są dwa Sekretarjaty: Departamentu Administracyjnego i Wydziału Budżetowego (Receiving Office). Sekretarz tego pierwszego departamentu jest jednocześnie Szefem Prasowym Yardu.

Naogół organizacja Scotland Yardu podobna jest do naszego Komisarjatu Rządu — z funkcji i kompetencji, z tem jednak rozszerzeniem, że łączy w sobie Urząd Komendy Główniej i Śledczej, ale nie ma tu spraw przemysłowych, paszportowych i prasowo-widowskich.

Za to Scotland Yard ma funkcje i kompetencje sądowe pierwszej instancji przez swoje sądy policyjne (Police Courts). Na obszarze Metropolii spe-

niają one zadanie gminnych Sądów Pokoju (Justices of Peace).

Stopni w policji angielskiej jest aż 10 — od posterunkowego do Komendanta Głównego. Komendantem Okręgu jest Chief Constable; na podokręg jest Superintendent; dalej: inspektorzy główni i podinspektorzy — na okręg i podokręg; inspektorzy dzielnicowi (starsi i dyżurni przodownicy tu nazywani „sierżantami”) i starsi i zwykli konstable — posterunkowi.

Teoretycznie, można w policji angielskiej awansować od posterunkowego do inspektora głównego. Awansowanie odbywa się tylko w kolejności stopni. Posterunkowy musi mieć za sobą, conajmniej 5 lat służby i zdać przepisowe egzaminy: piśmienny i ustny — z arymetyki, geografii, historii, składni i przepisów policyjnych z terenoznawstwem.

Przodownicy awansują po 17 latach służby, przyczem muszą odbyć studia w Liceum Policyjnym w Hendon. Jest to wymaganie zupełnie nowe, bo szkołę tę otwarto dopiero w maju roku ubiegłego. Ale awansowanie w tym stopniu możliwe jest dopiero w czasie krótszym od 17 lat, jeżeli kandydat wykazuje się dobrą służbą i zdolnościami ogólnymi, np. bystrością umysłu, inteligencją ogólną.

„Plon z dyżuru” niewystarcza jeszcze do awansu i dlatego, jak tu mówią, po-

licjant nie jest „poławiaczem publiczności”, a jego starania idą więcej w kierunku zadowolenia mieszkańców.

Awans w niższych stopniach, łączy się zwykle z przeniesieniem do innego okręgu.

ROZDZIAŁ VII.

SCOTLAND YARD NA WYSOKIM POZIOMIE.

Lordowie, baroni, doktorzy, wyżsi wojskowi, technicy.

Lord (Trenchard) stoi na czele Scotland Yardu. Niedawno Komendantem był lord Byng of Vimy. Cały szereg baronetów zajmowało tu, albo zajmuje stanowiska Komisarzy. Są ludzie ze stopniami naukowymi, wyżsi wojskowi, prawnicy i technicy. Wielu oficerów Yardu ma wykształcenie wyższe lub średnie. W niższych stopniach przeważa wykształcenie elementarne ze szkołą policyjną, jako uzupełnieniem i dobrą znajomością przepisów policyjnych.

W swoim czasie zarzucano Yardowi militarzację. Ze tak nie jest, wystarczy podać, że wyżsi wojskowi stanowią tu zaledwie 3 proc., a na średnich i podoficerskich stanowiskach w policji, jest około 5 proc. wojskowych na cały ogół 20.000 ludzi w korpusie. Resztę — 92 procent — stanowią policjanci zawodowi, rekrutujący się z różnych sfer pracowniczych. (Ciąg dalszy nastąpi).

Na ziemiach Pomorza

Inwalidzi pomorscy w obronie braci Polaków za kordonem czeskim

W dniu wczorajszym trwał dalszy ciąg obrad Związku Inwalidów Rzeczypospolitej województwa pomorskiego, któremu przewodniczył obrany jednogłośnie marszałkiem Zjazdu b. poseł Pająk.

Obrady toczyły się w niezmiernie serdecznym nastroju, nacechowanym nie tylko zrozumieniem wzajemnych potrzeb, ale i gorącym patriotyzmem i poczuciem obowiązku wobec Państwa, który już niegdyś spełnili tak dzielnie na froncie.

W ciągu obrad jednogłośnie uchwalona została następująca rezolucja, którą przyjęto w szczerzej trosce o los rodaków za kordonem czeskim.

Inwalidzi wojenni Województwa Pomorskiego zebrani w dniu 13 i 14 października 1935 r. na Zjeździe Delegatów w Gdyni stwierdzają, że Władze i Naród czeski od dłuższego czasu stosuje środki represyjne wobec gnębionych uciskiem naszych współrodaków za Olzą. Godziennie dochodzą nas wieści o niewinnych ofiarach — jęki bezprawnie więzionych Polaków są wymownym apelem, skierowanym do wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej, domagających się stanowczego wystąpienia z naszej strony.

Stwierdzamy, że Naród Polski zawsze solidaryzował się z uciskanymi rodakami, zamieszkującymi odwiecznie polskie ziemie nad Olzą, a dzisiaj nawołuje ich do dalszego wytrwania w obronie języka ojczystego i ducha polskiego.

W obronie pogwałconych praw braci naszych, zamieszkałych na Śląsku Cieszyńskim Zjazd domaga się:

1) zastosowania środków represyjnych wobec mniejszości czeskiej na terenie Rzeczypospolitej.

2) wydalenia uciążliwych obywateli czeskich z granic Państwa Polskiego.

3) uniemożliwienia czeskim zakładom egzystencji na terenie Rzeczypospolitej.

4) stanowczej interwencji Rządu Rzeczypospolitej na terenie międzynarodowym i u rządu czeskiego.

Zjazd Delegatów Związku Inwalidów

Wojennych w Gdyni otrzymał od p. Wojewody Pomorskiego St. Kirtiklisa depeszę następującej treści:

Inwalidom wojennym Rzeczypospolitej, zgromadzonym dziś na zjeździe, przesyłam żołnierskie pozdrowienie „Cześć“ i życzę pomyślnych obrad dla dobra Państwa i ogółu Inwalidów członków Związku.

Kirtiklis, Wojewoda.



Oficerowie 1 Dywizji Piechoty Legionów i Brygady Kawalerji z Baranowicz zwiedzają Gdynię

Ostatnio port gdyński zwiedzała wycieczka wyższych oficerów 1 Dywizji Piechoty Legionów z Wilna, którzy przybyli do Gdyni dla zapoznania się z postępami w rozwoju portu z dowódcą dywizji gen. Skwarczyńskim na czele. Jednocześnie przybyła również w tym celu wycieczka wyższych oficerów Brygady Kawalerji z Baranowicz.

Im przedziej — tem lepiej...

W nadchodzący piątek, o godzinie 8 rozpoczną się ciągnięcia I-ej klasy 34-ej Loterii Państwowej. W ciągu czterech dni wylosowana będzie codziennie jedna wielka wygrana, t. zw. dzienna, w wysokości 25.000 zł i to niezależnie od normalnych wygranych po 50.000, 20.000, 10.000 itd. zł. Główną wygraną w tej klasie jest kwota 100.000 zł, która wylosowana będzie w ostatnim dniu ciągnięcia, tj. 22 bm.

Ci, którzy dotychczas nie posiadają losów, powinni się w nie zaopatrzyć jak najprędzej, gdyż w ostatniej chwili może ich zabraknąć. 34 Loteria daje bowiem graczom zwiększone szanse, w postaci wspomnianych wyżej wygranych dziennych, wylosowanych w każdym dniu ciągnięcia, oraz — dodatkowego bezpłatnego ciągnięcia wielkanocnego, które odbędzie się 8 kwietnia 1936 roku.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 15 bm. — Toruń — „Cudzik i Ska“ — wiecz.
Środa 16 bm. — Toruń — „Mazepa“ — wiecz. przedstawienie popularne.
Czwartek 17 bm. — Toruń — „Cudzik i Ska“ — wiecz.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 13 bm. o godz. 7 rano:
W Krakowie (—2,98) —2,90; w Nowym Sączu (Dunajec) (86) 86; w Przemyśle (—2,30) —2,31; w Zawichoście (105) 103; w Warszawie (93) 91; w Wyszkowie (Bug) (24) 23; w Pułtusku (Narew) (70) 70; w Płocku (—); w Toruniu (74) 68; w Fordonie (67) 67; w Chełmnie (50) 51; w Grudziądzu (73) 72; w Korzeniewie (100) 99; w Pielku (0,07) 0,07; w Tczewie (0,03) 0,01; w Einlage (2,34) 2,34; w Schiewenhorst (2,50) 2,58.

Temperatura wynosiła o godz. 7 rano w dniu 13 bm. plus 9,5 C., a w dniu 14 bm. plus 9,3 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.

34-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

daje nowe Korzystne zmiany w planie gry i ogromnie powiększa szanse zdobycia bogactwa.

NIEBYWAŁA INOWACJA BEZPŁATNA GRA WIELKANOCNA

A więc pamiętaj, nie zwlekaj i jeszcze dziś Kup los w najszcześniejszej Kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.

Gdyż tam czeka Cię wielka wygrana.
Cena 1/4 losu tylko 10.— złotych.
Ciągnięcie już 15-go października br.

Pamiętaj, że grając w kolekturze „UŚMIECH FORTUNY“ wygrasz napewno tak, jak wygrało już tysiące naszych stałych Graczy.

8800

Nowy statek dozorczy dla morskiej straży rybackiej

Na rozpisany poprzednio przetarg na budowę statku dozorczego dla straży rybackiej, odbyło się — jak się dowiadujemy — otwarcie ofert w Urzędzie Morskim w Gdyni. Nadesłano pięć ofert, z czego dwie krajowe (Stocznia Gdyniska i Państwowe Zakłady Inżynierji w Modlinie), oraz trzy zagraniczne z Niemiec, Danji i Finlandji. Ostateczna decyzja oddania budowy statku nastąpi w Ministerstwie Przemysłu i Han-

dlu w Warszawie.

Dotychczasowe statki dozorcze polskiego rybołówstwa morskiego „Gazda“ w Gdyni i „Tryton“ w Helu są już ze względu na małą szybkość niewystarczające, do spełnienia swych zadań. Nowy statek dozorczy będzie miał 18 m. długości i rozwiniętość 10 mil morskich na godzinę. Koszt budowy tego statku wyniesie ok. 100.000 zł.

Osobiste

Naczelnik wydziału społeczno-politycznego Pomorskiego urzędu wojewódzkiego p. Zygmunt Szczepański powróciwszy wczoraj z urlopu rozpoczął dziś urzędowanie.

Na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej

Składam zł 15 (piętnaście) na fundusz budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu w zamian za uczestnictwo w wycieczce na Sowińce, w której niestety udziału brać nie mogłem.

Dr. inż. Leon Ossowski.

W. BABINICZ.

Historja jednego desantu

(Ciąg dalszy)

— Ależ oczywiście, jakżeby bezemnie.

Nie widzę — niestety — wskutek panujących ciemności wzroku, jaki mi posyła w odpowiedzi bosman. Wolę też nie słyszeć różnych aluzji na temat wszędobylskich cywilów, odwrócenia świata i zaćmienia księżycy. Dowódca desantu robi jeszcze kilka niezachęcających uwag na temat ubioru, protestując stanowczo przeciwko okryciu głowy, pożyczca ostatecznie własną czapkę i narzeczcie sadowię a raczej wlatuje jednym susem do podskakującej łodzi. Kilka przyciszonych objaśnień i odbijamy. Owinięte starym wioślarzami pracując rytmicznie, odległość od okrętu robi się coraz dalsza aż nikt nie on nam zupełnie z oczu. Stopniowo zaczynam się przyzwyczajać do ciemności, do fali i do tego niesamowitego wrażenia. Bo wrażenie w dalszym ciągu jest conajmniej dziwne. Siedmiu ludzi na małej łupince, w nocy, na morzu i przy zachmurzonym niebie. Konia z rzędem dla każdego szcurek lądowego, który w podobnej sytuacji nie odczuje dreszczyku, gęsiej skórki lub lekkiego bodaj zawrotu głowy. I do tego to milczenie panujące na łodzi działa przygnębiająco. Usiłuję nawiązać rozmowę, raczej dla zorientowania się w sytuacji, niż dla celów towarzyskich. Intryguje mnie nadewszystko odległość do lądu, a co za tem idzie i czas.

Po namyśle ryzykuję ostrożne i chytre

pytanie: „ciekawy jestem, ile kilometrów jest jeszcze do lądu?“ Przez dłuższy czas panuje głębokie milczenie, wreszcie pada odpowiedź: — 16 metrów. — Uszom nie wierzę. Więc to już tak blisko, jeszcze kilka chwil tylko, a będę miał prawdziwą ziemię pod nogami... Szara bo szara, brudna, grzeszna, ale zawsze twarda ziemia. Ogarnia mnie radosne uczucie. Uczucie to widocznie udziela się towarzyszący wyprawy, gdyż słyszę nagłe pytanie: „A pan to niby jak sobie wyobraża z tym lądem? — Jaki? Zwyczajnie, brzeg. E, nie panie, to do dna morza jest około 17 metrów. Gdyby nie wyjątkowa sytuacja, która wystawiała mnie na łaskę tych zawadzących wilków morskich wszcząłbym napewno awanturę, ale tu — na morzu — w nocy, musiałem zagryźć wargi i przemilczeć — do czasu. Aby do brzegu — tam już zobaczymy. Zbliżyliśmy się jednak doń istotnie, gdyż ja wreszcie zacząłem dostrzegać jakieś niewyraźne kontury. Siedzący obok dowódca desantu zaniepokoił się naraz i wskazał coś poza siebie ręką. Obejrzałem się i... zamarelem ze zgrozy. Szła na nas olbrzymia, na wysokość 8—10 metrów fala. Na tle ponurego otoczenia wrażenie to niewątpliwie potęgowało się jeszcze bardziej. Długa, szeroka, skotłowana ściana wodna, przyjmująca coraz to potworniejsze kształty, w wygłotalwanej mocno wyobraźni, mająca postać olbrzymek — Erynji — zdawało się pedzi ze

wszystkich sił specjalnie na nas. Chwil kilka jeszcze, a z załogi i łodzi nie pozostałoby śladu nawet. Niebezpieczeństwo było istotnie olbrzymie. Pęd jej stawał się coraz gwałtowniejszy. Belkocąc, sycząc i wyjąc zda się z wściekłością i nienawiścią następowała nam na pięty, obryzgiwała pianą... Była już tuż — tuż. Załoga przywarła do wiosel, mocniej, silniej, rytmiczniej — aby



do brzegu. Żywiej, żywiej, chłopcy. Jeszcze, jeszcze... raz, dwa, raz, dwa. Uwaga. Wiosła. Do wody! W pierwszej chwili nie zrozumiałem ostatniej komendy. Zauważyłem tylko nagle, że łódź opustoszała, i nim zdążyłem pomyśleć o swoim prawie nowym ubraniu, nieposzlakowane złotem obuwiu — uczulem słony smak w ustach i przejmującą wilgoć od stóp do uszu. Byłem kompletnie zalany wodą. Na refleksje jednak nie było czasu. Wyprzedziliśmy nawpół biegiem, nawpół wplaw przybój. Należało przyciągnąć łódź do brzegu i przystąpić do właściwego zadania — zdobycia wyspy, którą przecież ktoś tam miał bronić i „wróg“ mógł już

czyhać gdzieś w ukryciu. Zostawiwszy więc łódź pod strażą, ruszyliśmy w głąb wyspy. Marszu tego nie zapomnę chyba nigdy w życiu. Przemoczeni do ostatniej nitki, gopiliśmy po różnych wertepach, padaliśmy co kilka chwil, aby zrywać się gwałtownie, wdrapywać na jakieś góry, kaleczyć się o gałęzie i kamienie, zapadać po pas w piasku, czaść za drzewami i znowu wdrapywać się na gładkie jak stół skały. Mocno przytem podejrzewałem dowódcę desantu, niech mu tego Pan Bóg nie pamięta — że umyślnie wyszukiwał najgorsze i najtrudniejsze przejścia, aby dać mi dobrą szkołę i zniechęcić do podobnych wypraw — na przyszłość. — Wszystko się jednak w życiu kończy.

I nasz oddział doszedł wreszcie do upatrzonego miejsca i po bezkrwawej walce zdobył pozycję. Nie obeszło się tam bez szturchańców, rozstawiania familji po kątach i pogodnych propozycji rozproszkowania głów i nosów, ale kiedy tam na takie drobnotki zważałem... Zawiadomiliśmy świetlnymi sygnałami nasz okręt o odniesionem zwycięstwie, odpiewaliśmy — pełni bojowego animuszu kilka pieśni z bogatego repertuaru marynarskiego, i dumnie, hucznie i buńczucznie, jak przystało na zwycięzców — ruszyliśmy w drogę powrotną. Zwłaszcza, że z okrętu dawano sygnały do powrotu, widocznie w obawie, aby bojowy nasz, podkreślam nasz animusz nie znalazł ujścia w odległych domkach rybackich, gdzie snem spokojnym spoczywały uroczę i żadne ponocwrażeń, kuracjuszki. Tymczasem przybój nie ustał i o zepchnięciu łodzi na wodę nie było mowy. (Dokończenie nastąpi)

Ziemie z lotnisk nadmorskich przekazano na kopiec Marszałka na Sowińcu

W promieniach ciepłego jesiennego dnia błyszczą lśniący rząd wyrównanych awjonetek, wyciągniętych z hangarów i ustawionych na zielonej murawie lotniska.

W wielkim szerokim czworoboku ustawły się szeregi dziesiątów szkolnej z chorągiewkami, stanęła orkiestra strzelecka, dwuszerę oddziału strzeleckiego z Pucka, sokoli, straż pożarna i tłum publiczności.

Aeroklub Gdański na lotnisku w Rumli obchodzi uroczystość pobrania ziemi z lotniska na kopiec Marszałka na Sowińcu.

Za tydzień nad kopcem krakowskim zawarczą śmigła samolotów z całej Polski. Lotnictwo polskie złoży pośmiertny hołd jego Wielkiemu Twórcy. Za chwilę odbędzie się akt pobrania ziemi.

Na lotnisko przybyli Wicekomisarz Rządu m. Gdyni inż. Włodzimierz Szaniawski, Prezes Komitetu Morskiego L. O. P. P. D-ca Wybrzeża komandor Frankowski, Starosta Morski p. Wendorff, Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa z Gdyni p. Karwowski, Naczelnik Wydziału Turystycznego p. Modliński, przedstawiciele LOPP. z Gdyni z rtm. Kopażyńskim na czele i władze Aeroklubu Gdańskiego.

W powietrzu rozległ się turkot samolotu i po chwili nad lotniskiem ukazała się zgrabna awjonetka z żalobną wstęgą na skrzydłach.

Okrążywszy lotnisko samolot lekko opuścił się na ziemię. W awjonetce tej, RWD 8 ufundowanej przez Zarząd Główny LOPP., a pilotowanej przez bosmana Benedkiewicza z Pucka przybył członek aeroklubu inż. Andrzejewski, który przywiózł ziemię wziętą z lotniska w Pucku.

Po chwili przybył na lotnisko ks. Brzeziński, który dokonać miał poświęcenia mającej być złożonej na Sowińcu grudki ziemi z lotnisk nadmorskich.

Wówczas do zebranej ludności, do przeczących się dwuszerę oddziałów przemówił prezes obwodu morskiego L. O. P. P. D-ca Obrony Wybrzeża Komandor dypl. Frankowski.

W prostych słowach wspominał o tragicznych dniach żałoby narodowej, o wielkim żalu, który ogarnął kraj cały

po stracie ukochanego Wodza i o tych uczuciach, łączących naród polski w wielkim wyrazie głębokiego hołdu, jakim jest sypany przez wszystkich Polaków od najdosłajniejszych obywateli począwszy a na najskromniejszych kończąc, kopiec Marszałka na Sowińcu.

— „Kopiec ten — kończył kmdr. Frankowski — jest symbolem hołdu tej ziemi, na której się rodzimy, na której umieramy i w której obronie walczyć będziemy do ostatniej kropli krwi!”

Wyprężyły się oddziały organizacyj, odkryły się głowy tłumy i daleko nad wolną przestrzenią lotniska popłynęły dźwięki hymnu narodowego.

Do małego żółtego jedwabnego woreczka wsypano grudkę ziemi z lotniska.

Następnie dokument opatrzony pieczęcią LOPP. podpisali kmdr. Frankowski, Wicekomisarz Rządu inż. Szaniawski i starosta Wendorff.

W dniu wczorajszym ziemia z lotnisk nadmorskich przekazana została najstarszemu pilotowi Aeroklubu p. Siedleckiemu, który wraz z kpt. Lipińskim wyruszyli na awjonetce RWD 8 do Krakowa, aby z grudkami ziemi pomorskiej stanąć na Sowińcu w szeregach lotników z całego kraju, składających hołd pośmiertny Wielkiemu Budowniczym Polski i Twórcy Polskiego Lotnictwa.

Przeziębienia.



Przy grypie, przeziębieniu, stosuje się tabletki Togat. Powodują one spadek gorączki i przynoszą ulgę.

Togat

Obecnie zniżona cena zł 1.50 za rurkę.

Honorowa odznaka 80 p. strz. nowogrodzkiej

dla d-cy 15 dyw. piech. Wielkop. płk. Chmurowicza w Bydgoszczy

Ub. soboty bawiła w Bydgoszczy delegacja 80 pułku strzelców nowogrodzkiej stacjonowanego w Stonimie, która wręczyła dowódcy 15 dywizji piechoty Wielkopolskiej p. płk. Chmurowiczowi w Bydgoszczy honorową odznakę 80 p. strzelców — złoty sygnet z miniaturową odznaką pułkową. Delegacją 80 p. strz. tworzyli pp. mjr. Kazimierz Dudziński, oraz adiutant pułku p. kpt. Jędrzejczyk.

Zgodnie z tradycją 80 pułku strzelców pamiątkowy sygnet nadawany jest szczególnie zasłużonym dla pułku oficerom i dowódcom, w dowód sympatii i uznania. P. płk. Chmurowicz jako dowódca piechoty dywizyjnej 20 dywizji w Baranowie zadzierzgnął nierozzerwalne więzy z 80 pułkiem strzelców nowogrodzkiej, biorąc czynny udział w życiu pułku. W uznaniu zasług położonych w tym czasie przez p. płk. Chmurowicza dla 80 p. strz. — delegacja pułku wręczyła dowódcy dywizji bydgoskiej pamiątkowy sygnet.

Za pomocą ozdobnej inkrustowanej oprawy srebrno-złotej wprawiony jest w pamiątkowy sygnet 80 p. strz. przepiękny krwawnik, na którym wyryta jest miniaturowa odznaka pułkowa.

„Pał acowy” włamywacz z Wielkopolski ujęty w Brześciu n. Bugiem

Józef Dembowski przyjeżdża do Bydgoszczy

Wydział Śledczy w Bydgoszczy powiadomiony został onegdaj przez władze policyjne z Brześcia nad Bugiem, iż na tamtejszym terenie ujęty został znany włamywacz z Wielkopolski 42-letni Józef Dembowski.

Dembowski jest znanym na bydgoskim gruncie włamywaczem, specjalistą włamań pałacowych. M. in. poszukiwany był Dembowski w ciągu ub. roku za głośne w swoim czasie włamanie do pałacu p. Landgrata w Rozpedach pod Szubinem, gdzie skradł cenne platery i biżuterię wartości 4000 zł., za włamanie do p. Zeldlitz w powiecie Międzybóży, skąd skradł również szereg drogocennych przedmiotów łącznej wartości 3000 zł., oraz za włamanie do mieszkania p. Stablewskiej w Łukowie pod Wągrowcem i kradzież biżuterii wartości 2000 zł.

Dembowski grasował w okresie dwóch minionych lat na terenie województwa poznańskiego wraz z nieuchwytnym dotychczas współnikiem, znanym pod określeniem „Wacek”. Dembowski jako sprawca sensacyjnych włamań pałacowych ujawniony został przez zastępcę kierownika bydgoskiego Wydziału Śledczego p. asp. Szatkowskiego, w czasie śledztwa w głośnej sprawie świętokradców Marcina Tchórze i towarzyszy.

W dniach najbliższych groźny włamywacz przytransportowany zostanie do dyspozycji władz sądowno-śledczych w Bydgoszczy.

Wróżby gburów kaszubskich

Zamożni rolnicy kaszubscy, zwani — jak na całym Pomorzu — gburami, w okolicach Pucka, Kartuz, Wejherowa mają kilka reguł, rzekomo przewzruszonych, podług których każdy z nich wróży przyszłość. Do takich należy prognozy, że kiedy wrzós bardzo bardzo kwitnie, będzie długa i ciężka zima, kiedy zaś ma mało kwiecica, zima będzie krótka i lekka. Jeżeli żyto obrodzi się w długą słomę, zima będzie długa.

Twierdzą, że o ile wkręcą w bat swój język żmiji, to konie będą się dobrze chować, a owce nie będą się nigdy rozpraszać pasterzom.

Gbur otacza dużą czią pszczoły, choćby dlatego, że one, w przeciwieństwie do innych owadów, nie „zdychają”, lecz „umierają”. Gdy prawdziwy gbur choruje, to pszczoły chorobę odczuwają i chorują razem z nim, a w razie jego śmierci i one giną także.

W dniu wczorajszym zmarł po ciężkich cierpieniach Komandor w st. sp.

ś. p.

Stanisław Marceli Witkowski

Kierownik jednego z naszych oddziałów Stoczni

W Zmarłym tracimy ku naszemu żalowi niezwykle zdolnego, zaufanego współpracownika o niepospolitych zaletach charakteru.

Gdańsk, dnia 14 października 1935 r.

9376

Naczelnny Dyrektor i Dyrekcja Stoczni Gdańskiej

Zbrodnicze uduszenie na tle porachunków miłosnych

Zona zamordowana i jej kochanek podejrzani o dokonanie strasznej zbrodni

(K) W nocy z 12 na 13 został zamordowany przez uduszenie 31-letni Józef Olszewski w Kruszynach pod Brodnicą.

Dowiadujemy się, że podejrzania o dokonanie tej zbrodni skierowują się przeciwko żonie denata Genowefie i robotnikowi Józefowi Wiśniewskiemu. Podejrzani utrzymywali ze sobą stosunki miłosne i dążyli do usunięcia Olszewskiego, który był mimowolną przeszkodą w nielegalnym związku.

Wśród ludności panuje wielkie podniecenie. Dochodzenia w toku.

Zabił nieumyślnie brata bawiąc się karabinem

(K) Dnia 12 bm. w Brzeszczach pod Toruniem zdarzył się straszny wypadek, który wstrząsnął do głębi tamtejszymi mieszkańcami.

Piętnastoletni Władysław Klimkiewicz bawił się karabinem w obecności brata swego, Edmunda. W pewnej chwili padł strzał i ugodzony w głowę Edmund Klimkiewicz padł trupem na miejscu. Zabity liczył lat 21.

Jest to jeszcze jedna przestroga, tym razem naprawdę wstrząsająca, że należy ostrożnie się obchodzić z bronią i nie dawać jej do rąk młodzieży.

NERWOL Chemika Dr. Franzosa

Nacieranie stosuje się przy:

REUMATYZMIE

kluciu z powodu przeziębienia, postrzale, ischiasie i t. p.

Do nabycia w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż: Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1-

Tajemniczy trup z rozbitą głową

na torze kolejowym w Chylonji

Przechodnie, mijający w sobotę popołudniu tor kolejowy w Chylonji, w kilka minut po przejściu pociągu tranzytowego z Gdyni do Niemiec, zauważyli w odległości około 8 metrów od toru nieruchomo leżącego mężczyznę.

Zbliżywszy się do leżącego w trawie człowieka, stwierdzili, że on już nie żyje. Połowa czaszki i twarzy była strasznie zmasakrowana, prawdopodobnie wskutek uderzenia pociągu, który ciało odrzucił od toru na 8-metrową odległość. O kilka kroków dalej znajdował się na trawie mózg, który wyprysnął pod gwałtownym uderzeniem.

Zwłoki były jeszcze ciepłe, tak że

wypadek musiał się zdarzyć w chwili mijania tego miejsca przez pociąg tranzytowy.

Przybyła na miejsce policja, z braku jakichkolwiek dokumentów w ubraniu denata nie mogła dotychczas ustalić jego tożsamości. Jeśli chodzi o przyczynę nieszczęśliwego wypadku, to istnieje przypuszczenie, że człowiek ten wpadł pod pociąg z powodu zamroczenia po wypiciu większej ilości alkoholu.

Musiał to być, sądząc z ubrania, robotnik portowy. Denat miał na sobie złoty swetr i zniszczone już granatowe ubranie. Był ogolony z małym wąsikiem. Mógł liczyć ok. 37 lat.

Wnioski o zniżkę rent

Termin składania mija 28 października

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina ponownie osadnikom z parcelacji niemieckiej tak zwany rentowym, że termin składania podań o zniżkę rent z art. 11 rozp. Pana Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. 1934 (Dz. U. Nr. 94 poz. 842 z roku 1934), upływa z dniem 28 października 1935 r.

Ponieważ termin ten nie będzie przedłużony, dlatego należy wszystkim zainteresowanym właścicielom podania w terminie do 28. 10. 1935 r., w przypadkach skoro spłata roczna, przypadająca na 1 ha wynosi więcej jak 12 zł dla osad położonych w woj. pomorskim w pow. chojnickim, kartuskim, kościerskim i morskim i 20 zł w pozostałych powiatach.

Wszyscy inni rentowi, których raty rentowe nie przenoszą na 1 ha 12 zł, względnie 20 zł podań niech nie wnoszą.

Rowery z całego Pomorza w Gdyni czekała na właścicieli

Ostatnio policja odebrała złodziejom rowerowym znowu kilka rowerów, pochodzących z kradzieży, dokonanych w rozmaitych miastach Pomorza.

W Wydziale Śledczym w Gdyni znajduje się obecnie kilka sztuk, czekających na właścicieli.

Jeden z rowerów bez marki nosi numer „2 - 34435”. Drugi rower również bez marki ma numer „26225” oraz numer rejestracyjny „2492” i pochodzi ze Skarszew. Trzeci bez marki z tabliczką z Kartuz ma numer „78265” i wreszcie czwarty z odbitą tabliczką noszący numer „149918” miał na kierownicy uwiązaną teczkę z bielizną.

Dzień w Toruniu



Wtorek
15
paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Wtorek: Teresy — Środa: Gerarda

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 15 bm.

Chmurno. Rano miejscami mgła lub dżdż. Nieco ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

DYZUR APTEK

Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 38 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Cudzik i Ska”.
Jutro o godz. 20 — „Mazepa”.

REPERTUAR KIN

MARS: „Wyprawy Krzyżowe”.
LIRA: „Mała mateczka” z Franciszka Gaal.
ARJA: „Księżniczka przez 30 dni” i „Sześć nr. 13”.

ROZNE

Dziś w Szkole Podchorążych Artylerji na Mokrem — promocja podchorążych.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wyjada na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrań, bale i zjazdy. W obiad matryne, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Poleca zdrowe danie śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzony lokal.

„Esplanada”, Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cieniasty ogród: wyjada śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedzielę i święta koncert w ogrodzie od godz. 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Satyr”, Restauracja i Bar, Łazienna 13, telefon 1938. Obiady, kolacje, jak również barowe porcje, pierwszorzędnej jakości — ceny niskie. Wieczorem dancing. Lokal odrestaurowany.

„Pod Orlem”, Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Dancing. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo zmniejszone. W niedzielę i święta od godz. 5 — 7 dancing z pełnym programem.

„Trzy Korony” — hotel, restauracja, dancing, Rynek Staromiejski 21, tel. 1657. Hotel całkowicie odremontowany, pokoje po cenach przystępnych, restauracja — bar, wyjada smaczne obiady, kolacje. Wieczorem dancing towarzyski przy dźwiękach znakomitej orkiestry Dargla. Lokal otwarty do rana. Dla towarzyszy polecam sale na zabawy i zebrań.

Najlepsza okazja Kupna

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwengrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta, obok poczty, Staromiejski Rynek 16 telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Losy Loterii Państwowej nabywa każdy w najstarszej i największej kolekturze Pomorza **Paweł Billerta Toruń, Szeroka 26 i Nowomiejski Rynek**, gdyż w tej kolekturze, która istnieje od roku 1919, stała najczęściej wygranych pada.

Z miasta

— Z Koła Toruńskiego Związku Słowiańskiego. Związek Słowiański organizuje lekcje języka rosyjskiego. Odbywać się one będą w godzinach wieczornych (18—19) w gmachu gimnazjum im. Kopernika. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela prezes Związku prof. K. Kulwiec (ul. Rybaki 27-29). Zgłoszenia nadsyłać można i listownie z podaniem dokładnego adresu, — dla otrzymania bezpośredniego zawiadomienia o terminie rozpoczęcia lekcji i warunków przyjęcia. Najbliższe zebranie miesięczne, które odbywają się stale w lokalu Towarzystwa Naukowego przy Książnicy im. Kopernika, poświęcone będą stosunkom bułgarskim i życiu Rosjan w chwili obecnej. W pierwszych dniach grudnia od-

będzie się wieczór Muzyki Słowiańskiej, przygotowany przez p. inżynierową Niekraśową.

— Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy parafji Chrystusa Króla na Mokrem, zwraca się z serdeczną prośbą do wszystkich kół społeczeństwa miasta Torunia o ofiarowanie znoszonej odzieży, bielizny, ubiwa itp. dla ubogich tej rozległej a zarazem najbardziej potrzebnej naszej części miasta. Z uwagi na zbliżającą się zimę Stowarzyszenie gorąco apeluje do mieszkańców miasta Torunia o łaskawe ofiary i poparcie swej działalności charytatywnej. Ofiarowane przedmioty można składać w kancelarii parafjalnej w godzinach przedpołudniowych, względnie zawiadomić telefonicznie nr. 17-20, a ofiarowane przedmioty zostaną odebrane.

— Dancing na rzecz XII Tygodnia LOPP. Przymocujemy, że dziś we wtorek w Kawiarni i Cukierni „Pomorzanka” odbędzie się dancing (wstęp dobrowolne datki) zorganizowany staraniem Związku Pań Domu.

W piątek otwarcie oddziałów poczty na Bydgoskiem i Jakóbskiem

Donosiliśmy niedawno o bliskim otwarciu dwóch nowych filii pocztowych w Toruniu. Teraz jest już ustalony termin, mianowicie

z dniem 17 bm.

a więc w piątek bieżącego tygodnia uruchamia się w Toruniu następujące dwa oddziały nadawcze Urzędu Poczтового Toruń 1.

A. Oddział nadawczy Nr. 1 przy ul. Sienkiewicza 16 róg Mickiewicza (Przedmieście Bydgoskie).

— Dwudniowe żniwo policji. Przez dwa dni, sobotni i niedzielny, przytrzymano w Toruniu 4 osoby w celu ustalenia tożsamości, które po przesłuchaniu zwolniono, 2 osoby za uprawianie nierządu zarobkowego i 1 osobę za kradzież, którą osadzono natychmiast w areszcie policyjnym, 1 osobę za kradzież węgla kolejowego, którą odstawiono do Sądu Grodzkiego, 2 osoby za nadużycie alkoholu, z których jedną po wytrzeźwieniu przekazano do Starostwa Grodzkiego.

W ciągu tych samych dni zgłoszono w Toruniu 10 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 3 wykryto, 1 oszustwo, oraz spisano 5 protokołów za przekroczenia przepisów policyjno - administracyjnych, 1 doniesienie za przekroczenie przepisów sanitarnych, 1 doniesienie za uszkodzenie cudzych rzeczy, 1 protokół za zakłócenie spokoju nocnego, 1 doniesienie za pobicie, 1 za zniewagę i 1 za najeżdżanie rowerem 12-letniego chłopca.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

Dziś „Cudzik i Ska” komedia Kiedrzyńskiego. Komedja ta powtórzona będzie dziś poraz trzeci w Toruniu. Zabawne perypetje zbawionego Cudzika, którego postać świetnie odtwarza p. Ilcewicz, wywołują na widowni salwy śmiechu, a aktualne dowcipy znajdują żywy odzew u publiczności. Staranne opracowanie reżyserskie Hanusi Małkowskiej, stwarza nader miłe widowisko, w którym pierwszorzędne kreacje tworzą artyści pp. Bracka, Cybulska, Małkowska, Oranowska, Bierzowska, Alan, Piękarski, Niewiakowski, Sroczyński, Surzyński. Wnętrze p. inż. Witolda Małkowskiego.

Złot kanarków w Toruniu

Wszechpolska wystawa i konkurs śpiewaczy

Hodowla szlachetnych ptaków śpiewających stanowi w polskiej gospodarce narodowej dość poważną pozycję. W większych miastach naszego kraju istnieją kluby, skupiające w swych szeregach setki hodowców kanarków, którzy zaopatrują dziś nietylko rynek krajowy, ale i zagraniczny w ten „ekspozat śpiewaczy”.

Hodowla kanarków w Polsce rozszerza się z każdym rokiem, bo ma dobre warunki rozwoju. W każdym domu zamieszkanym, a nawet i u rodzin robotniczych, widzimy tego złotego śpiewaka, który swymi przedudnimi trełami umiła życie domownikom. Kanarek w domu, to radość prawdziwa i wesele.

W pierwszych dniach stycznia 1936 r. do Torunia ze wszystkich stron Polski zleca się te najmilsze ptaszka, gdyż odbędzie się w stolicy Pomorza krajowy konkurs śpiewaczy i wszechpolska wystawa kanarków. Ostatnio pod przewodnictwem prezesa Toruńskiego Klubu Hodowców Kanarków „Wiśła” p. Teofila Orłowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Wszechpolskiej Wystawy Kanarków, na którym ustalono, że protektorem honorowy racyli przyjąć Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis i d-ca OK. VIII gen. bryg. Wiktor Thommée.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 4 stycznia 1936 r. w salach Dworu Artusa, gdzie w następnym dniu obradować będzie zjazd krajowy hodowców kanarków i odbędzie się konkurs śpiewaczy kanarków.

Komitet wystawy poczynił odpowiednie kroki, aby rozgłoszenia pomorska nadała audycję tych kanarków, które zostaną przez ekspertów uznane za najlepszych śpiewaków.

Poza tym czynione są zabiegi, aby wszyscy wystawcy kanarków i pozamięscowi zwiedzający wystawę w Toruniu otrzymać mogli odpowiednią zniżkę kolejową.

Blizsze dane o Wszechpolskiej Wystawie Kanarków w Toruniu będą podane później.

Polski misjonarz gościem dziatwy szkolnej

Pogadanka ks. prefekta Krauzego spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem młodzieży

(k.) Pobyt prefekta apostolskiego, ks. dr. Ignacego Krauzego w Toruniu, wywołał żywe poruszenie w miejscowym społeczeństwie. Świadczy o tem liczny udział publiczności na niedzielnej akademii misyjnej w Dworze Artusa, jak również i ogólne zainteresowanie osobą dostojnego gościa.

Wczoraj o godz. 16 ks. prefekt Krauze urządził pogadankę dla dziatwy szkolnej, która zebrała się bardzo licznie w auli szkoły powszechnej przy ul. Prostej.

Pogadanka miała na celu zaznajomienie młodzieży naszej z zadaniami polskiej misji w Chinach, ze sposobami pracy misjonarza i z koniecznością jej poparcia.

Dzieci przyjęły gościa bardzo uroczyście; przybycie jego uczczono kwiatami i recytacją ładnych wierszyków.

Ze Związku Nauczycielstwa Polskiego okr. pomorskiego

W auli szkoły powszechnej przy ul. Prostej odbyło się walne zebranie Związku Nauczycielstwa Polskiego okr. pomorskiego. Przewodniczył prezes okręgu prof. Babinicz.

Wygłosił referaty: p. Syrek „O szkołach dzisiejszych”, p. Jedryczkówna „Cele Związku Nauczycielstwa Polskiego” i prof. Babinicz „O stosunku nauczycielstwa do społeczeństwa”. Ostatni referent zwrócił głównie uwagę na przeciążenie nauczycielstwa pracą w organizacjach społecznych.

Ze sprawozdania zarządu dowiedzieliśmy się, że utworzono klub nauczycielski, przyjęto kilka wycieczek zagranicznych itd. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono

no ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali na przeciąg lat dwóch:

Do Zarządu pp.: przewodniczący prof. Babinicz, zastępca Syrek; członkowie: Magiera, Ciomborowski, Ślęzak, Kwietnicki, Piętkowa, Napiórkowski, Smejkwówna, Brzeski, dr. Rediger; przewodniczący sądu honorowego p. Luckner, zastępca p. Sarnowski. Do komisji rewizyjnej pp.: Walter, Mozałowska i Krompówna.

Po komunikatach zarządu, wybrano delegatów na zjazd do Warszawy w osobach pp. prof. Babinicza z urzędu i prof. Syrka.

KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

Humor jakiego Toruń jeszcze nie widział
Najnowsze arcydzieło! Najpięk. superprzebój!

Mała mateczka

W roli tytułowej najgłośniejsza dźwiękowa ekranu, ulubienica całego świata

Franciszka Gaal

Doskonały nadprogram i najnowszy tygodnik aktualności.

Początek o 5, 7 i 9 W niedzielę o 3, 5, 7 i 9-tej

Miśiawki toruńskie

Marzenia pijanej głowy

Na gmachu naszej poczty przez całą prawie długość jej frontonu wisi obiecujący napis: „Poczta zakłada do 31 października telefony darmo! Jutro sobie zamawiam telefon. Nie jeden. Kilka. W każdym pokoju po dwa. Przecież darmo.

Trzeba jednak przyznać, że nasza poczta ma wiele zmysłu kupieckiego.

— Monopolowi Spirytusowemu np. brak tego zmysłu — rzekł do mnie pewnego razu pewny znajomy.

— Brak? a dlaczego?

— No, widzi pan, Monopol mógłby przecież także za darmo zakładać w mieszkanie coś w rodzaju wodociągów, takie... wódkociągi. Chcesz się napić, nakręcasz w kuchni kran i dalej gasić pragnienie.

— To pan idzie za daleko w swych pre-

tensjach! — rzekłem.

— Możliwe, ale pomyśl pan co za szalona wygoda, a jaki zysk dla monopolu? — westchnął mój znajomy przy akompaniamencie charakterystycznej czkawki, poczem zachrypłym głosem zaśpiewał:

„O monopolu, gdybyś w tym kraju
Przyjął mój projekt, nie chciałbym raj!”

(es)

XII promocja absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji

Dziś, we wtorek odbędzie się w Toruniu uroczystość XII-iej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji w obecności przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który prymusowi Szkoły wręczy szablę, ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Koło rodzicielskie przy gimnazjum im. Kopernika

W auli gimnazjum im. Kopernika odbyło się w niedzielę walne zebranie Koła Rodzicielskiego. Przewodniczył mec. Dziadziak. Zebranie zajął prezes Koła p. prok. Przybylski, poczem dyr. gimnazjum p. Moś wygłosił referat p. t. „Współdziałanie rodziców w wychowaniu młodzieży”. Referent wykażał jak należy wychowywać młodzież na ludzi zdolnych i zacnych moralnie i fizycznie. Referat przyjęto oklaskami.

Sprawozdanie z rocznej działalności zarządu zdał prezes Przybylski. Patronat pracował bardzo intensywnie na polu filantropijnym. Urządzono 2 obozy: letni i zimowy pod Zakopanem i w Malopolsce wschodniej, wysłano reprezentacyjną drużynę harcerską na zlot do Spawy, urządzono wycieczki do Krakowa i Gdyni itd. itd.

Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu oraz zdanego przez p. Rogowskiego sprawozdania finansowego uchwalono podwyższyć składki z 1,70 na 2 zł na co p. dyr. Moś oświadczył, że skorzysta z tej uchwały w przyszłym roku. Wobec tego podwyższono składki na rok bieżący tylko o 10 gr, t. j. do 1,80 zł. Składki te są skomasowane i mieszczą się w nich również opłaty przymusowe.

Postanowiono dla młodzieży szkolnej urządzić kilka bezpłatnych przedstawień w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Nastąpiły wreszcie wybory, z których weszli do zarządu Koła pp.: prezes — prok. Przybylski, wiceprezes — dyr. Wojciechowski, członkowie zarządu: Zofia Wasilewska, Bolesław Lendzion, Jan Rogowski, prof. Jan Węglor, dyr. Henryk Moś oraz sześć przewodniczących patronatów i ich zastępcy.

Nowe władze Kat. Stow. Młodzieży Okręgu Toruń

W niedzielę odbyło się walne zebranie Okręgu w którego wyniku delegacji Oddziałów Okręgu — powołali nowy zarząd na okres 2-letni w składzie następującym: prezes — p. Zbigniew Sobolewski; sekretarz — p. Maks. Kojta, zast. sekretarza — p. B. Jiszewski, skarbnik — p. Guleczyński, naczelnik — p. Jan Zbikowski, kier. Sekcji W. F. — p. Bronisław Frankowski. Nowy zarząd zaczyna swą działalność w dniu 15 października.

Baczność! Giną dziewczęta

W Toruniu wypadki zaginięcia młodych pańien zdarzają się stosunkowo rzadko. Częściej bywają one w Gdyni, a zwłaszcza w Gdańsku. Jednak i w naszym mieście od czasu do czasu policja notuje takie wypadki.

Oto 16-letnia Irena Jurdziakówna, córka zamieszkującego w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 43 p. Stanisława Jurdziaka wyszła z domu jeszcze we czwartek ubiegłego tygodnia i do tej pory do domu nie wróciła.

Słusznie zaniepokojeni rodzice czynili poszukiwania u znajomych, przyjaciół i krewnych. Niestety nigdzie zaginionej córki nie odnaleźli. Jako do ostatniej deski ratunku zwrócili się do policji, która rozpoczęła ze swej strony energiczne poszukiwania.

Kadra wychowanków bydgoskiej Szkoły Podchorążych otrzymuje dziś szable oficerskie

Z pierwszego dnia uroczystości promowania

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w bydgoskiej Szkole Podchorążych uroczystości związane z aktem promowania najstarszego rocznika wychowanków na podporuczników. W dniu dzisiejszym, jako w właściwym dniu uroczystości nastąpi akt promocji podchorążych na oficerów. Przedstawiciel Pana Prezydenta Rzpłitej w ręce tradycyjnym zwyczajem szablę Pana Prezydenta prymusowi szkoły. Takie same akty odbędą się na Pomorzu — w Toruniu, w Szkole Podchorążych Artylerji i w Grudziądzu, w Szkole Podchorążych Kawalerji.

Uroczystości dnia wigilijnego promocji w Bydgoszczy rozpoczęły w dniu wczorajszym o godz. 9 nabożeństwo żałobne za poległych. W nabożeństwie uczestniczyli w kaplicy szkolnej wszyscy podchorążowie, oraz grono oficerów - wykładowców z komendantem Szkoły p. pik. Schwarzenberg-Czernym na czele.

Po mszy św. żałobnej tradycyjnym zwyczajem najstarszy rocznik mający

w dniu dzisiejszym otrzymać szable oficerskie zdał chorągiew szkolną młodszemu rocznikowi, poczem nastąpiło złożenie wieńca przy tablicy poległych wychowanków Szkoły przez podchorążych XI kursu.

W godzinach wieczornych nastąpił na dziedzińcu szkolnym uroczysty capstrzyk połączony z apelem poległych. Akt ten wywarł na uczestnikach uroczystości wczorajszej niezapomniane wrażenie.

Uroczystości dnia dzisiejszego inaugurowane zostaną o godz. 10 nabożeństwem przed budynkiem szkolnym, poczem o godz. 11 nastąpi promocja podchorążych ostatniego rocznika na podporuczników. Uroczystość tę zakończy defilada wychowanków szkoły i nowej kadry oficerów, poczem nastąpi poświęcenie nowych szybowców Szkoły Podchorążych, zaś o godz. 15.20 igrzyska sportowe na stadionie szkolnym.

Programy radiowe

Środa, 16 października

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.30 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 do 7.00 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 8.10-11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.05 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Dziennik południowy. 12.15-13.30 „Anna Jabłonowska — działaczka społeczna w XVIII”, pogadanka, wygłosił M. Karłowicz. 13.30 Koncert Orkiestry Kameralnej z Wilna. 13.35 Chwilka dla kobiet. 13.50-15.15 Przerwa. 15.15 Przegład teatrowy. 15.25 Wład. o ekspozicje polskim. 15.30 Muzyka (płyty). 16.00-16.15 Pogadanka dla dzieci z Poznania. 16.30-18.45 Utwory fortepianowe Jana Sebastiana Bacha (z Poznania). 18.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17.00 „Dyskutujemy”: „Nasze zebrania dyskusyjne” — wygł. red. Emilia Grocholska. 17.20 Kwintet Salonowy Arkadiusza Flato. 17.30 „Świat się śmieje” (przegład humoru zagraniczanego) w redakcji B. Winawera. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Warthelm (spiew) i Mieczysław Szaleski (altówka). Akomp. prof. Ludwik Urstein. 18.30 Skrzynka ogólna — wygł. dr. M. Stępiński. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.00 „Zdarzenie jakich wiele” — pogadanka społeczna, wygłosił J. Zieliński. 19.10 Program na dzień następn. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadom. spor. lokalne. 19.40 Wiadom. sportowe ogóln. 19.50 Raport aktualny. 20.00 Wesola aud. muzyczna ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazy z Polski współczesnej”. 21.-21.40 VII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” ze Lwowa. 21.40 „Z liryk Norwidowskich” — kwadrans poetycki w opracowaniu R. Zrebowicza. 21.55 „Hormony płciowe” — pogadanka dla lekarzy w oprac. inż. Leży i doc. dr. Juliusza Zwiłba. 22.05 Muzyka taneczna w wykł. Ork. A. Furdalskiego z uds. Stefana Sasa (refreny). 22.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05-23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30-7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Pare informacyj. 8.00-8.10 T. z Warszawy. 8.10-11.57 Przerwa. 11.57-12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03-12.30 Transm. z Warszawy. 12.30-13.30 Transm. z Wilna i Warszawy. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30-15.15 Przerwa. 15.15 Przegład teatrowy. 15.25-15.30 Transm. z Warszawy. 15.30 Muzyka polska (płyty). 16.00-16.45 Transm. z Poznania. 16.45-18.30 Transm. z Warszawy. 18.30 Skrzynka techniczna, omówi W. Janicki. 18.40 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Z utworów Beethovena (płyty). 1) Uwertura „Egmont” (Ork. Symf. pod dyr. J. Przewiera). 2) Allegro z Symfonji nr. 7 (Ork. Symf. pod dyr. R. Straussa). 19.00 Koncert reklamowy. 19.15 Chwilka inoepko-pomoraska. 19.16 Program na dzień nast. 19.25 Wiadom. gospodarcze z Pomorza. 19.35 Wiadom. sportowe z Pomorza. 19.40-20.00 Transm. z Warszawy. 20.00-20.45 Transm. z Lwowa. 20.45-21.00 Transm. z Warszawy. 21.00-21.40 Transm. ze Lwowa. 21.40-23.05 Transm. z Warszawy.

ZAGANICIA

18.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18.30 Moskwa (Kom.). Koncert poświęcony utworom Griega. 19.00 Königsweustern. „Nowa muzyka fortepianowa”. 19.20 Berlin. Płani Beethovena i Schuberta. 19.35 Brańsław. Płani rosyjskie z tow. baletu. 19.35 Praga. Płani ludowe. 19.35 Królewice. Kwartet amyskiowy 4-moll. Śmierć i dziewczyna” Schuberta. 20.00 Leningrad. Koncert symf. 20.05 Praga. Koncert Czeskiej Orkiestry Filharmon. 20.05 Wiedeń. „Postacie operetkowe”, koncert ork. i solistów. 20.45 Stockholm. Program rozrywkowy. 20.60 Mediolan. Wieczór oratorjów. 21.00 Monte Ceneri. „Wino-branie w kantonie tessyńskim”, aud. muzyczna. 21.00 Hamburg. „Plac to Sola”. Komedia muzyczna d'Albarta. 21.15 Anglia (Nat. Progr.). Koncert symf. 21.30 Paryż P. T. T. „Wdowa Grapin”, op. Flotowa. 21.30 Włosa Elflia. „Bastien i Bastienne”, opera kom. Moszta. 22.00 Strasburg. Koncert symf. 22.10 Budapeszt. Koncert ork. operowy. 22.15 Kopenhaga. Melodie Offenbacha i Lehara. 22.15 Paryż P. T. T. Utwory Saint-Saens. 22.30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22.30 Sztutgart. Płani Granara. 22.30 Königsweust. „Noena muzyka”. 22.55 Wiedeń. Muzyka rozrywkowa. 23.00 Königsweust. „Prosimy do tańca”. 23.10 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Notatki sportowe

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy „dzień sztafet”, który w dorobku przyniósł dwa nowe rekordy Pomorza ustanowione przez drużyny Sokola I.

Wyniki są następujące: 4 razy 100 m Sokół I 47,3 sek., 3 razy 1000 m WKS Lotn. 9,12,3 sek., 10 razy 100 m Sokół I 2,01,4 sek. Co stanowi nowy rekord Pomorza. Sztafeta szwedzka 400 razy 300 razy 200 razy 100 m Sokół I 2,11,8 sek. również nowy rekord pomorski.

Warszawianka grała w Brukseli mecz piłkarski przy oświetleniu elektrycznym z trzykrotnym mistrzem Belgji Union Saint Gilloise. Gracze polscy nie przyzwyczajeni do takich warunków gry wypadli słabo i przegrali 6:0.

W niedzielnym meczu piłkarskim w Wilnie warszawska Skoda zwyciężyła WKS Śmigły 3:1.

W niedzielę odbyło się w Katowicach fińskie spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi Śląskiej, między drużyną Słowian, a Concordjan z Knurowa. Zwyciężył Słowian 6:0, który tamsam wchodzi do ligi.

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego Sokół pokonał H. C. P. w stosunku 10:6.

W niedzielę w Warszawie odbyły się dwa mecze bokserskie o drużynowe mistrzostwo stolicy. Polonia zwyciężyła Makabi 9:7, natomiast Fort Bema pokonał Gwiazdę 12:4.

W Królewcu odbył się w niedzielę między państwowy mecz piłkarski Niemcy — Łotwa. Zwyciężyli Niemcy 3:0. Sędziował Polak Rutkowski.

W sobotę i niedzielę gościła w Stanisławowie rumuńska drużyna piłkarska Dragosz Voda z Czerniwiec. Rumuni rozegrali dwa mecze bijąc Hakoah 7:1 i Reverę 1:0.

Odwolanie meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja o „Miteuropacup” poważnie zachwiało dalsze istnienie tej konkurencji. Obecnie Niemcy noszą się z zamiarem wycofania się z dalszego udziału w „Miteuropacupie”. Ponieważ już dawniej wycofała się Austria, a obecnie z zamiarem wycofania się noszą się Czechy, Miteuropacup zasadniczo przestanie istnieć.

Polski Komitet Olimpijski na ostatnim zebraniu postanowił udzielić następujących subwencji. Polski Zw. Narciarski 3000 zł, Polski Związek Hokeja na lodzie 4000 zł, Polski Zw. Łyżwiarski 1000 zł, Polski Zw. Lekkoatletyczny 600 zł miesięcznie, Związek Tow. Wioślarskich 4000 zł i Polski Zw. Szermierczy 2500 zł.

Do Bydgoszczy przybywa w tych dniach trener piłkarski PZPN p. Otto, który przeprowadzi treningi miejscowych piłkarzy.

ALFA Cukry, Czekolada, Kakao

dla dzieci, sportowców i rekonwalescentów

Repr. W. DANKIN, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza nr. 14

Z całego kraju

ZAGINAŁ PODLOTĘK.

Z Nowego Dworu zaginęła 16-letnia Irena Rostkowska, która zabrawszy ze sobą walizkę z cennymi drobiazgami i 400 złotych gotówką, udała się na owrzec i odjechała pociągiem, jadącym w kierunku Warszawy.

Stwierdzono, że Rostkowskiej towarzyszył na dworcu w Nowym Dworze jakiś mężczyzna, lat około 30, w jasnym kapeluszu, o cerze oliwkowej. Policja powiatowa rozosiła telefonogramy do wszystkich posterunków nadgranicznych, zachodzi bowiem podejrzenie, że Rostkowska ucieknie zagranicę.

WYBRAŁ SIĘ DO ABISYNI.

Chłopcy z zacieklewaniem czytają w gazetach opisy walk w Abisynji i marzą pokryjomu o... laurach wojennych na abisynskim froncie.

Wojenka pociągnęła również 13-letniego wilnianina Antonia.

W dniu 9 bm. chłopiec, zaopatrzony w prowiant oraz inne — jego zdaniem — niezbędne rzeczy, wyruszył w świat. Od tego czasu zaginał.

Rodzice przyszłego „ochotnika” armji negusa zwrócili się o pomoc do policji, która zarządziła poszukiwania.

CENTRALA SĄDÓW W WARSZAWIE.

W Warszawie odbędzie się w listopadzie przetarg na roboty budowlane przy gmachu Centrali Sądów, który stanąć ma

na wielkim placu przy ul. Ogrodowej 12-14. Wzniesienie kompleksu budynków dla sądów grodzkich, komorników itp. kosztować będzie 2.500.000 zł.

NOWE ARESZTOWANIA W RADOMIU.

W związku z ujawnionymi nadużyciami na szkodę skarbu państwa w urzędzie skarbowym na pow. Radom został onegdaj aresztowany: referent sejmiku Czyżkowski, sekretarz wydz. pow. Paszkowski, nadto egzekutor urzędu skarbowego na Radom. Salwa.

Poprzednio osadzono w więzieniu w związku z tą sprawą 5 osób z b. nac. urzędu skarb. Krzysztoforskim na czele.

Z WIDLAMI NA SZOFERA, KTÓRY PRZEJECHAŁ DZIECKO

W Kwieciszewie pod Strzelnem zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dziecka. Drogą kwieciszewską przejeżdżał samochód ciężarowy firmy „Suchard” z Poznania. Bawiąc się dzieci poczęły biec do zniżającego się samochodu, chcąc się uwiesić. Szofer, przewidując katastrofę, skreślił w bok i wjechał na chodnik, jednak 4-letni Leonard Pryka w rozpedzie nie mógł się powstrzymać i wpadł na samochód. Odrzucony błotnikiem padł na bruk i wskutek rozbicia czaszki poniósł śmierć na miejscu. Na widok ten matka i babcia dziecka rzuciły się z widłami i łopatami na szofera. Na szczęście szoferowi przyszył z pomocą inni. Śledztwo nie wykazało winy szofera. Wina ponosi matka, przeciw której spisano doniesienie karne.

Giełdy

BYDGOŚKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 14 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Zyto 90 ton 13,25-13,50; pszenica st. 18,00-18,50; jęczmień browarowy 15,75-16,25; jedn. 14,75 do 15,00; zbior. 14,25-14,50; owses 15,75-16,25; mąka żytnia wyciągowa 0-30 proc. wł. w. 22,25-22,75, gat. I. 0-45 proc. wł. w. 21,75-22,25, gat. I. 0-65 proc. wł. w. 21,25-21,75, gat. II. 45-55 proc. wł. w. 18,50-19, razowa 0-90 proc. wł. w. 16,25-16,75; mąka pszen. gat. I A 0-20 proc. wł. w. 31-35, gat. I B 0-45 proc. wł. w. 30-31, gat. I C 0-65 proc. wł. w. 29,25-30,25, gat. D 0-60 proc. wł. w. 28,25-29,25, gat. II A 20-55 proc. wł. w. 27,25-28,25, gat. II B 20-65 proc. wł. w. 24,25-25,25, gat. D. 45-65 proc. wł. w. 22,50-23,50; gat. II F 55-65 proc. wł. w. 18,25-18,75, razowa 0-90 proc. wł. w. 20,25-20,75; otręby żytnie wymiat. stand. 9,50-10,25, pszenne miaskie st. 10-10,75, średnie st. 9,50-10, grubo 9,75-10,50, jęczmieńne 9,75-10,75; rzepak zimowy bez worka 10-42; rzepak zimowy z worka 37-39; mąk niemiecki 64-67; gorczyca 37-39; siemię lniane 36-38; peluska 21-23; wyka 21-23; groch polny 21-23; groch Wiktorja 21-23; groch Folgera 21-24; konioczyna biała 70-90; siemiaki jadalne pomorskie 3,75-4,25; siemiaki jadalne nadnoteckie 3,75-4,25; ziemniaki fabr. za kg. proc. 0,18; mąkuch lniany 18,50-19,00; mąkuch rzepakowy 18,50-14; mąkuch słonecznikowy 18,50-20,50; mąkuch kokosowy 18-16; siano nadnoteckie luzem 7,50-8; strus soja 20-31. Ogólne usposobienie: spokojne.

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION

Toruń, dnia 14 października 1935 r.

Płacono w dniach ostatnich za 100 kg franko stacja załadunku:

Nasiona: za konioczynę czerwoną 95-120, konioczynę białą 80-105; konioczynę szwedzką 170-185;

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 14 października 1935 r.

Notowania bez zmian.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 14 października 1935 r.

Dewizy.

Belgia 80,55, 80,78, 80,32; Berlin 213,50, 214,50, 212,50; Holandia 360,20, 361,10, 359,80; Londyn 24,07, 24,20, 26,94; Nowy Jork 5,31 1/4, 5,34 1/4, 5,28 1/4; Nowy Jork telegr. 5,31 1/4, 5,34 1/4, 5,28 1/4; Oslo 131,00, 131,65, 130,35; Paryż 55,01 1/2, 55,30, 54,93; Praga 22,00, 22,05, 21,95; Szwajcaria 173,15, 173,55, 172,75; Włochy 43,25, 43,37, 43,15. Tendencja: niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 89,25-89,00; Starachowice 31,80. Tendencja: utrzymana.

Papiery wartościowe.

3 proc. poź. budowlana 41; 4 proc. poź. inwest. seryjna 114; 5 proc. poź. konwersyjna 68; 5 proc. poź. kolejowa 68,50; 6 proc. poź. dolarowa 80,50; 4 proc. poź. premj. dol. 52,25-53,75; 7 proc. poź. stabilizacyjna 62,38-62,50; drobne 62,75-62,88; setki 68,25; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 43,25-42,75; 4 1/2 proc. l. z. m. Warszawy za 1933 r. 64,50; 5 proc. l. z. Łodzi za 1933 r. 49,50; 5 proc. l. z. Piotrkowa za 1933 r. 48; 6 proc. obl. Warszawy 1028 r. VI em. 63. Tendencja: dla pożyczek utrzymana; dla listów cokolwiek mocniejsza.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

- 14 października.
- 1765 Król Stanisław August zakłada Szkołę Rycerską w Warszawie.
- 1773 Ustanowienie na wniosek podkancle-rzego litewskiego Joachima Chreptowicza na Sejmie Warszawskim Komisyj Edukacji Narodowej, mającej stanowić centralną władzę szkolną na przestrzeni całej Rzeczypospolitej.
- 1793 Królowa Francji Marja - Antonina ginie na szafocie.
- 1806 Napoleon zwycięża Prusaków pod Jeną.
- 1809 Zawarcie pokoju między Austrią a Francją.
- 1848 Urodził się we Lwowie wybitny polityk i mąż stanu Kazimierz - Feliks hr. Badeni.
- 1906 Arcybiskup poznański Florian Stabilewski ogłasza list pasterski przeciwko wykładowi religii katolickiej w szkołach W. Ks. Poznańskiego — w języku niemieckim.
- 1915 Bułgaria wypowiada wojnę Serbji.
- 1919 Ratyfikacja wersalskiego traktatu pokojowego.

Do akt Nr. Km. 684/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 16 października 1935 r. o godz. 11 w Gdyni, ul. Morska 164 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 toaleta damska z lustrem, 1 bufet debito-wy, 1 szafa do książek, 6 krzesel wybitanych skórą, 1 aparat radiowy „Telefunken”, 1 stolik mały, 1 lampa elektr. 8 kłozowa niklowa, oszacowanych na łączną sumę 570 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 14 października 1935 r.
Komornik:
(—) Józef Penk.

9329 Sygnatura: Km. VII. 760/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 października 1935 r. o godz. 9.45 w Bydgoszczy, ul. Marcinkowskiego nr. 7/8 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 2000 kg. stałi pilnikowej marki Baidon w sztabach, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 października 1935 r.

(—) Stefan Kapuściński,
komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

9324 5. K. 74/31.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Czarnemleście, stanowiąca gospodarstwo rolne obszar 41,55,87 ha z zabudowaniami, w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Czarnemlesto k. 176 na imię Tomasza Malickiego, zostanie w drodze egzekucji dnia 13 grudnia 1935 r. o godz. 10-tej przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 43. Cena wywołania wynosi 25.716,67 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 stycznia 1932 r.

Toruń, dnia 26 września 1935 r.

Sąd Grodzki.
Zlecenie Nr. 1209/IX.

9318

Stywny jasnowidz

Osowicki z Warszawy

w transie somnambolizmy przewidywał Twą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, szczęśliwy numer loteryjny, gdzie go nabyć, określił charakter a listów i fotografii. Dalecenne porady. Nabywaj. 2. rok urodzenia. Honorarium. I. od sprawy znakom. Wysya horoskop. Kraków, ul. św. Tomasa 15/2. 8388

Zagubiony

paszport na imię Jana Bol-da, wystawiony przez gminę Chłapowo, unieważnia się. 9327

Materiały Molendy

w cenie i jakości niedoścignione

Olbryzi wubór! **Olbryzi wubór!**

TORUŃ, SZEROKA 19. 9028

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali nam tyle dowodów szczerego współczucia z powodu zgonu naszej najukochańszej żony i matki ś. p.

Amalji Samborskiej

oraz za nadesłane wieńce i towarzyszenie Jej w ostatniej ziemskiej wędrówce, składamy serdeczne podziękowanie.
Mąż i synowie
9329

Nie omijaj szczęścia

9076
póki czas wykup los do I-szej kl. 34 Państw. Lot. w najszybszej kolekturze Rozena, Grudziądz, Stara 3, I. piętro. P.K.O. 143.225.

Licytacja

W środę, dnia 16 października 1935 r. o godz. 10-tej odbędzie się w magazynie Ekspedycji Towarowej publiczna licytacja znalezionych przedmiotów, jak laski, parasole, teczki, kapelusze, płaszcze i różne inne rzeczy. 9317

Ekspedycja Towarowa, Grudziądz.

Zlecenie Nr. 733/GR.



Radio-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektryk, Telefunken, Metawis, Państwowe Zakłady Radiotechniczne ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od 18,60 miesięcznie. Radio-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn. spłacane oszczędnie Oblig. 6 proc. Poż. Narod.

w firmie **B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26 9335

STEMPLE

rytownictwo—wykonuje szybko i tanio Pomorska Wytwórnia Stempli **Franciszek Piekut, Toruń, Wielkie Garbary 11, 8696**

Nowości

jesienne i zimowe

w materiałach wełnianych i jedwabnych olbryzi wubór przy niskiej cenie znajdzie Pani

W. Kotliński

Szeroka 23. 9320
Udzielamy 4-miesięcznego kredytu na asygnały.



Najlepsze maszyny

do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie **B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.

Reichshof Savillon

vis a vis głównego dworca. właśc. St. Scheffs

Od 16-go bm.

występ gościnny znanej gwiazdy filmowej

EVELYN HOLT

9325 **oraz wielki nadprogram artystyczny.**

TORUŃ

Kilimy, firany,

kapy, story i t. p. ręcznej pracy **tanio** na długoterminowe spłaty **tylko Piokary 22**

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią i wysogodami w nowym domu wynajmę od 1. X. Toruń, ul. przy Rzeźni 26. 9314

4-pokojowe mieszkanie

z wszelkimi wygodami, nowo remontowane, zaraz do wydzierżawienia. Toruń Słowackiego 61. 9312

Mieszkanie

5-pokojowe z łazienką, słoneczne od zaraz do wynajęcia. G. Hayer, Toruń, Szeroka 6.

Mieszkanie

5-pokojowe, wygodne, wysogodami, pięknie położone do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 62 m. 3a. 9234

Pokój

umeblowany, słoneczny wynajm kulturalnej osobie. Toruń, Warszawska 2 m. 2.

Poszukuje

lokalu na urządzenie nowoczesnego rzeźnictwa w Gdyni lub okolicy. Warunki „Dzień Pomorski“, Toruń, pod nr. 9321.

Stołowy

stylowy, szafę, łóżka żelazne, łóżeczka niklowe, kołyska sprzedam. Toruń Bydgoska 62 m. 3a. 9234

Marchew

pastewną sprzedaje. W. Hulewicz, Papowo for. 9284

Dwa psy

bardzo ostre, zaraz sprzedam. Wiadomość: Toruń, Matejki 48, parter. 9313

Zioła

wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w

Hurtowni

Jan Kapczyński Toruń — Brodnica

Lampki

grobowe włącznie abażurków tylko 10 gr.

Persil

oryginalny; paczka tylko 70 gr.

Mydło I a

ziarniste 1 kg. tylko 90 gr.

Nafta

silnopłomienna 1 litr tylko 42 gr.

Fotograficzne

przybory kupuje amator, znawca tylko w

Hurtowni

Jan Kapczyński Toruń — Brodnica 9237

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11. Na nadchodzący sezon przygotowuję i wykonuję tańczo i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.** Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

Szkola

Tańców Janiny Werny uczą szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnewału. Kurs rozpoczynam 18 paździer. Toruń, St. Rynek 16. 9245

Pianina

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych **T. Betting i Ska Leszno-Poznań, fabryka fortepianów.** Przedstawicielstwo: **Tarostowska, Toruń, Św. Ducha 14. 8995**

Pożyczkę Narodową

jako częściową wpłatę na radioodbiorniki **PZT** przyjmujemy firma **E. Siwiec, Toruń, Żeglarska. 9069**

Materiały płaszczowe

na komplety i sukienki modne kolory i najlepsza gatunki tanio poleca **„BLAWAT“** **Br. Rosiński, Toruń Szeroka 36 — Telef. 22-24** 8905

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie iudokonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, węgry, przyszczy, brodawek, kurczaków, zębego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 2730 **TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.**

DYWANY najtaniej Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.

WARSZAWSKI SKŁAD FUTER

Toruń, Szeroka 7, telef. 13-89 **Polecamy na sezon nadchodzący wielki wybór wszelkiego rodzaju futer. Ceny bezkonkurencyjne. Warunki dogodne.** 7387

GDYNIA

Uwaga!

Eleg. Syplaki, Jadalni, Kuchnie, pojedyncze gięte meble, bardzo tanio nabyć można w **nowozałożonym „Pomorskim Składzie Mebli“** Gdynia, Świętojańska 99. 9044

Mieszkanie

3 pokoje kuchnia z wygodami od 1. XI. wolne, Gdynia, Morska 172. 9295

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu **Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21 88**

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

TCZEW

Umeblowany pokój do wynajęcia. Złożenia: **Tczew, Chłodna nr. 10. 9330**

BYDGOSZCZ

Szkoło okienne

oraz **butelki do piwa**, lemoniady, wódki, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308, telefon nr. 1325.** Stacja kolejowa Łegnowo. (9177

Meble

artystyczne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Naklejska 135, telefon 3158.**

FUTRA

najdroższe, odpowiednio wykonuje popularny **w Bydgoszczy**

stuprocentowy fachowiec **Stanisław Rudak,** Dworcowa 70. (6685

GDANSK

Zagłówkę

wielkość zagła 71 m², w pełnym komplecie, z podwodą przeprowadzki sprzedam natychmiast korzystnie. Oferty do Administr. „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 1750. 9328

Oliwa

Bahnhofstrasse 4, jedna minuta od dworca kolejowego, 3-pokojowe mieszkanie, łazienka, balkon, pokój dla służącej, światło elektryczne, gaz, na I. piętrze, zaraz lub później do wynajęcia. Czynsz miesięczny 70 zł. 9322

Słoneczne

3-pokojowe mieszkanie, łazienka, elektryczność, centr. ogrzew. do wynajęcia od zaraz, **Oliwa, Körnerstr. 8b, I. 9326**

Więzienie w Toruniu ogłasza PRZETARG

na dostawę:

- 1) 80.000 kg. ziemniaków Indusirja, Silesia, Woltmany,
- 2) 8.000 kg. kapusty świeżej „Amaga“ w ścisłych główkach,
- 3) 2.500 kg. buraków ćwikłowych egipskich,
- 4) 2.500 kg. marchwi czerwonej gat. „Karotka“,
- 5) 300 kg. pietruszki,
- 6) 800 kg. cebuli,
- 7) 10 kg. czosnku.

- II. 30.000 kg. mąki żytniej razowej 97 proc.; 800 kg. mąki pszennej 1/0; 600 kg. pęczaku; 700 kg. kaszy jęczmiennej; 700 kg. kaszy gryczanej; 700 kg. kaszy jaglanej; 200 kg. kaszy perłowej; 800 kg. grochu zielonego lub półwiktorja; 300 kg. jęczmienia palonego; 60 kg. cykorji; 500 kg. cukru; 20 kg. pieprzu czarnego; 900 kg. soli szarzej jadalnej; 8 kg. liści lauowych; 50 kg. esencji octowej 80 proc.; 40 kg. grzybów suszonych; 6 beczek śledzi solonych normalnej wielkości o zawartości 1000—1200 sztuk w beczce; 250 kg. makaronu wermiszel; 75 kg. pomidorów konserw. w większych blaszankach; 100 kg. szczawiu konserw. w większych blaszankach; na okres od 1 listopada 1935 r. do 31 stycznia 1936 r.: 700 kg. słoniny grzbietowej; 600 kg. głowizny; 300 kg. kości wołowych rosolowych; 200 kg. mięsa wołowego rosolowego; 200 kg. boczku świętego wieprzowego; 1800 litrów mleka i 110 litrów śmietany.

Ponadto więzienie zakupi: 6.000 kg. żytniej słomy prostej w snopkach i 10 mtr. przestrzennych sosnowego suchego drzewa opałowego.

Dostawa ziemniaków, buraków, mąki razowej, mąki pszennej, pęczaku, kaszy jęczmiennej, gryczanej, jaglanej i perłowej, soli jadalnej, śledzi, słoniny, głowizny, kości wołowych, mięsa wołowego, boczku wieprzowego, mleka, śmietany, słomy — odbywać się będzie partjami, każdorazowo według zapotrzebowania więzienia.

Oferty na wyszczególnione artykuły należy przesyłać pod adresem więzienia w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na artykuły żywnościowe“ do dnia 22 października 1935 r. godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć próbki na oferowane artykuły. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Toruniu na złożone do tej Kasy na rachunek sum depozytowych więzienia wadium w wysokości 3 proc. od wartości oferowanych artykułów.

Komisja gospodarcza więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustnego przetargu, oraz nieprzyjęcia oferty w razie nienadania próbki oferowanego artykułu, lub niezłożenia wadium.

Wszystkie artykuły winny być I. gatunku, ceny zaś podane loco magazyn więzienia.

Zapłata należności za nabyte artykuły będzie skuteczniejsza na miarę otrzymywania kredytów z Ministerstwa Sprawiedliwości.

O szczegółowych warunkach przetargu osoby zainteresowane mogą informować się u Naczelnika Więzienia w Toruniu w godzinach urzędowych.

Toruń, dnia 12 października 1935 r.

(—) **E. Dalewski,** Naczelnik Więzienia.

Zlecenie 1208/IX.

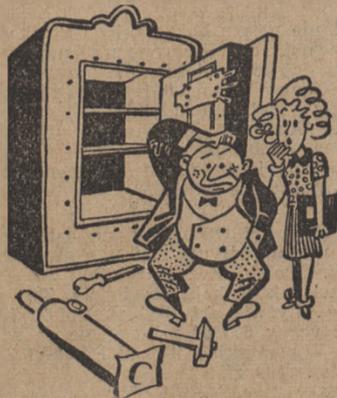
Darmo Miljona

nie dam, wypłacę go jednak **za los z mojej kolektury**

Konstanty Rzanny

Bydgoszcz, Gdańska 25, telefon 33-32 8893

Ciągnięcie 18 października b. r.



Powód rozpaczy.

Kupiec, spozstrzegłszy rankiem, że mu się włamano do kasy ogniotrwałej woła w rozpaczy:

— Ze rozbili szafę, to nic wielkiego, ale te łobuzy rozgadają, że w niej ani grosza nie znaleźli!

O G Ł O S Z E N I A :
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia ogłdowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia ekomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miesięcznych agencji 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Pod opaskę 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszko dy w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

U W A G I :
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przejądawość sądowi należałoby rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszczy: **Wacław Górnicki,** Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: **Józef Dobroszański,** Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądzu: **Wacław Gańcz,** Grudziądz, ul. Sienkiewicza 80. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Wit Włosek,** Tczew, ul. Kościuszki 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: **Witold Łęziński,** Toruń, ul. Mickiewicza 34. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: **Witold Łęziński,** Toruń, ul. Mickiewicza 34. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: **Witold Łęziński,** Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.